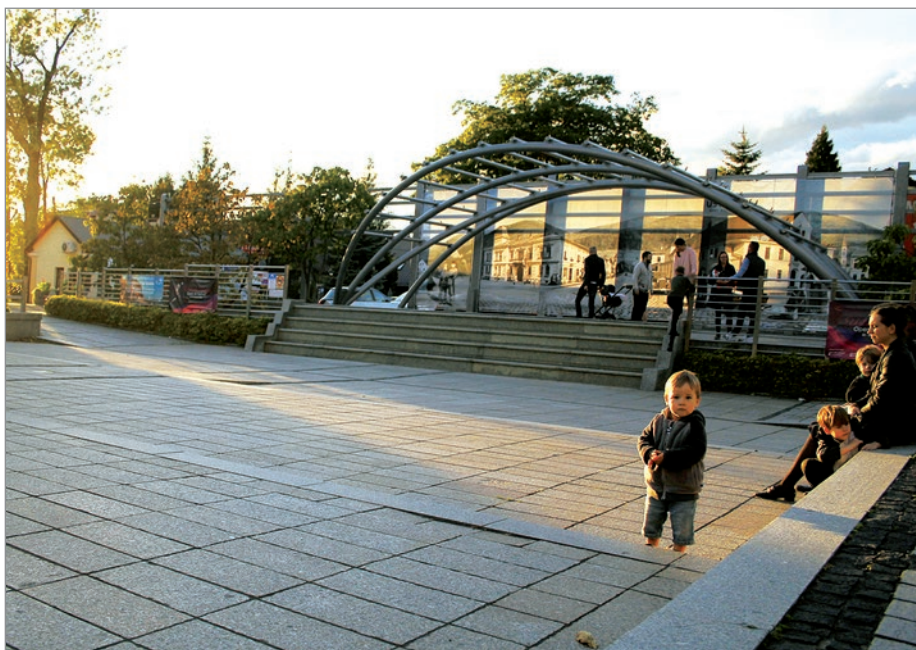


GAZETA USTRONSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 41 (1491) • 8 października 2020 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Pożar sceny był wydarzeniem, które smutnym akcentem zakończyło miniony rok. Jeszcze przez kilka kolejnych tygodni incydent ten budził emocje wśród mieszkańców, turystów i sympatyków Ustronia, a zwęglone elementy sceny odstraszały, wpasowując się jakoby w ponury początek niełatwego roku 2020. Dziś scena jest już po pierwszej części renowacji i znów może cieszyć osoby przechadzające się po rynku. Więcej na str. 13.

Fot. K. Francuz



Bocian, który nie odleciał do ciepłych krajów i pozostał w Ustroniu, wzbudzał powszechne zainteresowanie. Spacerował nad Wisłą, a nocował na parkingu w okolicy „Wrzosu”, czy hotelu „Olympic”. Więcej na str. 5.

Fot. A. Cieślár

W numerze m.in.: O Józefie Pilchu w 25 rocznicę śmierci, **Wspomnienia nauczycieli**, Budżet Obywatelski 2021, **Skutki silnego wiatru**, Archiwistka z Ustronia, **Barbarian Race**, Marszobiegi na Czantorię, **Szejawie mistrzami**, **Me-cze Nierodzimia i Kuźni**.



26 CHORYCH W MDSS

Nie znamy dnia ani godziny, zarazić może się każdy, mimo stosowanych środków ostrożności. Oczywiście prawdopodobieństwo, że złapiemy wirusa jest mniejsze, gdy stosujemy podstawowe i na razie jedyne środki zapobiegawcze, dezynfekcję i dystans, a może być jeszcze mniejsze, gdy będziemy się chronić wzajemnie, nosząc maseczki, zakrywające usta i nos.

(cd. na str. 4)

RAPORT DZIENNY

Ustroń, 6.10.2020 r.



Liczba osób
zarażonych
koronawirusem
ogółem

144



Liczba osób
objętych
kwarantanną
na dzień raportu

42



Liczba osób
objętych nadzorem
epidemiologicznym
na dzień raportu

39



Liczba
ozdrowieńców
ogółem

96



CZYSTY BESKIDY

10 października w godzinach od 9.00 do 17.00 zapraszamy do wspólnej akcji sprzątania szlaków pieszych i biegowych w masywie Małej Czantorii! Start przy Centrum Rekreacji Poniwiec – Mała Czantoria ul. Akacja 107.

Zadbajmy o naszą wspólną przestrzeń i spędźmy razem trochę czasu, robiąc coś naprawdę pożytecznego.

Porządek sam się nie zrobi. Wiedzą o tym wszyscy entuzjaści górskich wypadów, którzy coraz częściej obserwują zaśmiecone pozostawionymi przez turystów butelkami i opakowaniami ścieżki.

Dlatego... posprzątajmy razem beskidzkie szlaki!

Do Waszej dyspozycji oddamy niezbędne oprzyrządowanie w postaci worków i rękawiczek. Natomiast dla biegaczy dodatkowa atrakcja – próbowaliście kiedyś ploggingu? Czyli biegania połączonego ze zbieraniem śmieci?

Cała akcja zostanie podsumowana konkursem z nagrodami od ODLO Polska oraz imprezą z Djem, na którą już teraz wszystkich zapraszamy! Ponadto w naszym barze będziemy mogli spróbować iście zdrowych przekąsek.

Organizatorzy

KONFERENCJA ŚLADAMI ŚW. JANA PAWŁA II W 100. ROCZNICĘ URODZIN

Serdecznie zapraszamy na Konferencję Śladami św. Jana Pawła II zorganizowaną w 100. rocznicę jego urodzin. Konferencja odbędzie się w Czytelnicy Katolickiej w Ustroniu, 15 i 16 października: **czwartek**, 15.10 – godz. 10:00-15:00 – wykład o górskich szlakach papieskich i ich wyznaczaniu; **piątek**, 16.10 – godz. 19:00 pokaz fotografii.

Wykład poprowadzą Elżbieta i Andrzej Georgowie.

Organizatorzy

ROAD MARATON – PUCHAR RÓWNICY

10 października odbędzie się Road Maraton - Puchar Równicy - jazda indywidualna na czas.

Program:

godz. 08:00 - 10:00 – biuro zawodów – Pub „Utropek”,

godz. 11:00 – START wg. listy startowej – most nad rzeką Wisła - ul. Skalica. Start do jazdy indywidualnej na czas w odstęпах 30 sekundowych.

Trasa czasówki będzie zamknięta dla innych użytkowników ruchu drogowego (ul. Skalica).

godz. 13.00-14.00 - dekoracje, zakończenie - Pub „Utropek”.

Organizatorzy

Ustrońska Jesień Muzyczna 2020

16.10 (piątek)
sala widowiskowa godz. 18.00
Koncert przy świecach:
piosenki Seweryna Krajewskiego
w wykonaniu Krzysztofa Plonki**
cena biletu: 35 zł

23.10 (piątek)
sala widowiskowa godz. 18.00
Koncert Trzech Tenorów*
cena biletu: 35 zł

31.10 (sobota)
sala widowiskowa godz. 18.00
Charytatywny Koncert Adama Makowicza*
cena biletu: 40 zł

06.11 (piątek)
sala widowiskowa godz. 18.00
„Wymyśliłam pęczę ten” - koncert
piosenek Ireny Jarońskiej
oraz Anny Janar w wykonaniu
Barbary Malon z zespołem*
cena biletu: 35 zł

13.11 (piątek)
sala widowiskowa godz. 18.00
koncert fortepianowy na 250-lecie
urodzin Ludwiga van Beethovena
w wykonaniu Grzegorza Niemczuka*
cena biletu: 35 zł

to i owo z okolicy

Z terenu dawnej cukrowni w Chybiu, wywożone są nielegalnie tam składowane odpady chemiczne. To blisko 380 ton niebezpiecznych substancji. Koszt sięga 3,5 mln zł. Gmina otrzymała na ten cel ponad 3 mln zł dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Stan wyjątkowy od 1 października wprowadzono na terenie Słowacji, natomiast od 5 października na terenie Republiki Czeskiej. Ma to związek z bardzo dużym wzrostem liczby zakażeń covidem-19. Przed wyjazdem do tych krajów – granice nie zostały zamknięte – warto zapoznać się z aktualnie obowiązującymi tam obostrzeniami natamnymi.

65-lecie obchodził 1 października „Głos Ziemi Cieszyńskiej”. To jeden z najstarszych tygodników regionalnych w Polsce. Dotąd ukazało się 3066 numerów tego pisma.

Ludowe podanie mówi, że największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia, znajduje się w Wiśle

i ciągnie się aż w okolice Żywca. To Malinowska Skała, w której czeluść pierwszy wszedł ongiś góral Bujok, i podobno to on odkrył tę jaskinię.

Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej można korzystać poprzez Internet. Najwięcej osób odwiedza Cieszyńską Bibliotekę Wirtualną, w której jest do przejrzenia ponad setka dzieł, a także liczne tytuły dawnej prasy.

10 lat temu, na początku października, otwarta została Enklawa Starego Budownictwa przy Muzeum Beskidzkim w Wiśle. Turyści mają okazję poznać chatę kumornika, dawną kuźnię i zobaczyć w akcji górali, którzy podczas

specjalnych spotkań, pokazują jak robiło się gonty, czy owce sery.

Toczy się bój o przyszłość Browaru Zamkowego w Cieszynie. Obecny właściciel zabytkowego zakładu, Grupa Żywiec S.A., zamierza do końca I kwartału 2021 roku, zamknąć go lub sprzedać. To jeden z najstarszych browarów w Polsce, założony w 1886 roku.

Jan Błachowicz rodem z Cieszyna, po wielu lat wytrwałych prób, osiągnął swój życiowy cel. Wywalczył tytuł mistrza świata wagi półciężkiej UFC. Po powrocie do kraju był gościem premiera RP, Mateusza Morawieckiego. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Anna Chmiel zd. Szturc	lat 91	ul. Daszyńskiego
Maria Cicha-Głodniok zd. Greń	lat 80	ul. Przetnica
Urszula Czyż zd. Kiera	lat 97	ul. Konopnickiej
Jadwiga Dekarli zd. Mizera	lat 85	ul. Polańska
Maria Giel zd. Mendrek	lat 80	ul. Różana
Jan Greń	lat 80	ul. Krzywaniac
Elżbieta Heller	lat 85	os. Manhatan
Marianna Herman zd. Ferfecka	lat 90	ul. Lipowska
Marianna Holeksa zd. Paszek	lat 90	ul. Działkowa
Franciszek Kisiała	lat 80	ul. Lipowska
Maria Kiszczak zd. Kubok	lat 85	os. Manhatan
Waleria Kozłowska zd. Gańczarczyk	lat 94	ul. Konopnickiej
Genowefa Maciążek-Hejczyk zd. Bulińska	lat 85	ul. Żarnowiec
Jadwiga Małyjurek zd. Zowada	lat 80	ul. Lipowska
Helena Maryniak zd. Konderla	lat 91	ul. Szeroka
Helena Pęcherz zd. Czyż	lat 85	os. Manhatan
Jan Podzórski	lat 97	ul. Cholewy
Michał Procnier	lat 80	os. Manhatan
Anna Serwin zd. Plinta	lat 80	ul. Słoneczna
Jan Śliwka	lat 94	ul. Pod Grapą
Helena Torbus zd. Jabłonka	lat 90	ul. Miedziana

* * *

PRZEGLĄD TECHNICZNY KOLEI LINOWEJ

19 października rusza obowiązkowy przegląd techniczny, który potrwa do 10.11.2020 r. W tym okresie Kolej będzie nieczynna w dni robocze. W soboty i w niedziele podczas przeglądu Kolej będzie czynna w godzinach 08:30 – 16:30.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTRONŃ PONIEWIEC NIE ODBĘDZIE SIĘ

W związku z zaogniającą się sytuacją epidemiologiczną nie odbędzie się spotkanie mieszkańców Osiedla Ustronń Poniewiec, które zaplanowane było na koniec października w MDK „Prażakówka”.

Zarząd Osiedla Ustronń Poniewiec

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Teresa Zawada	lat 76	ul. Spółdzielcza
Jan Wantulok	lat 55	ul. Krzywaniac
Emil Kohut	lat 70	ul. Skoczowska
Anna Cienciała	lat 82	ul. Sanatoryjna
Maria Matuszny	lat 79	os. Manhatan

41/2020/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustronń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe
Policja Ustronń 47 857-38-10	992
33 856-38-10	PGNiG 32 391-23-03
33 854-34-13	Kominiarz 33 854-37-59
Straż Pożarna Polana	602-777-897
33 854-59-98	Urząd Miasta 33 857-93-00
Wodociągi 33 854-34-96	Poradnia Rodzinna
33 854-22-44	Mickiewicza 1. 537 071 063
telefon alarmowy 994	33 333 60 61
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 333 60 63
33 854-35-00	Salus 730 300 135
Straż Miejska 33 854-34-83	33 333 40 35
604-558-321	Medica 33 854 56 16
Pogotowie Energetyczne	Rodzinna Praktyka Lekarska
991	NZOZ Nierodzim
33 857-26-00	33 854 23 50



DRODZY STUDENCI UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU W USTRONIU

W związku z coraz większym rozprzestrzenianiem się pandemii koronawirusa Covid 19 i nowymi ogniskami – nawet w naszym mieście, Rada Programowa UTW podejmuje trudną decyzję o zawieszeniu zajęć – na razie do końca października 2020 r. Bardzo nam żal, szkoda i jest nam po prostu przykro, ale w trosce o zdrowie nas, seniorów musimy tak zdecydować. Wszystko mamy przygotowane, są rozpisane zajęcia, ustalone godziny, zarezerwowane sale, prowadzący przygotowani do startu... ale poczekajmy. Mamy nadzieję, że od poniedziałku – 2 listopada rozpoczniemy. I tą optymistyczną myślą rozstajemy się do końca października.

Uważajcie na siebie, chroncie siebie i bliskich. Pamiętajcie o zasadach: **DDM: D-dystans, D-dezynfekcja, M-maseczki.**

I na koniec dedykujemy Wam piękny cytat Wisławy Szymborskiej:

„Czemu ty się, zła godzino, z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś - a więc musisz minąć. Miniesz - a więc to jest piękne”

**Rada Programowa
Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ustroniu**

41/2020/2/R

Uprzejmie informuję
o przeniesieniu gabinetu lekarskiego

AKUPUNKTURA I LECZENIE BÓLU

na nowy adres: Ustronń, ul. Pod Skarpą 6
Ośrodek Zdrowia SALUS

dr n. med. Irina Wiecha

Występowanie objawów:		Twój Lekarz			
		często	czasami	rzadko	
		COVID-19	PRZEZIĘBIENIE	GRYPA	ALERGIA
gorączka		🔴	🔵	🔴	🟡
zmęczenie		🟡	🟡	🔴	🟡
ból głowy		🟡	🔵	🔴	🟡
bóle mięśni		🟡	🔴	🔴	—
kaszel		🔴 raczej suchy	🔵 łagodny	🔴 raczej suchy	🟡
katar, zatłoki nos		🔵	🔴	🟡	🔴
kichanie		—	🔴	—	🔴
ból gardła		🟡	🔴	🟡	—
biegunka		🔵	—	🟡 raczej u dzieci	—
duszności		🔴	—	—	🔴

26 CHORYCH W MDSS

(cd. ze str. 1)

W Miejskim Domu Spokojnej Starości zachowywano najwyższą ostrożność. Zanim jeszcze zaczęły obowiązywać rządowe rozporządzenia ograniczające kontakty, kierownik MDSS Ilona Niedoba wprowadziła zakaz odwiedzin i odizolowała swoich podopiecznych. Nie było to łatwe, skutkowało wieloma niedogodnościami, a seniorzy tęsknili do odwiedzin. Jednak obostrzenia przynosiły efekty, bo gdy z całego kraju napływały wiadomości o zachorowaniach w domach opieki, przy ul. Słonecznej było bezpiecznie. Do czasu. Obserwowany w ostatnim czasie bunt przeciw rygorom, nawoływanie do zdejmowania maseczek i złagodzenie obostrzeń doprowadziło do zakażenia 26 osób w ustroniskim MDSSie. Nie wiadomo, w jaki sposób wirus dostał się do domu spokojnej starości, ale faktem jest, że zaatakował najstarszych mieszkańców naszego miasta, którzy z racji wieku i chorób, są najbardziej narażeni na powikłania spowodowane

zakażeniem koronawirusem.

Burmistrz Przemysław Korcz wyjaśnia:

– W nocy z 3 na 4 października wynikła konieczność umieszczenia 10 zakażonych osób w szpitalu. Ich stan nie był bardzo ciężki, ale zgodnie z zaleceniami lekarza, szukaliśmy miejsc w województwie śląskim. Ostatecznie hospitalizowaliśmy 6, dla których udało się znaleźć miejsce. W tej trudnej sytuacji ściśle współpracujemy z panią kierowniczką i pomagamy wyposażyć MDSS w niezbędne akcesoria, m.in. specjalistyczne kombinezony. Testom poddano pracowników, wśród których, jak na razie, nie ma osób z objawami chorobowymi. Czekamy na wyniki badań. Funkcjonowanie domu jest poważnie utrudnione, ale wszyscy staramy się, by pensjonariusze mieli zapewnione wszystkie podstawowe potrzeby i byli bezpieczni. Budynek podzielono na dwie strefy, wyizolowano piętro dla osób zakażonych, kuchnia również została przystosowana do przygotowywania posiłków osobno dla osób chorych i osobno dla zdrowych. Placówka jest objęta kwarantanną, podjęte zostały wszelkie niezbędne i przewidziane procedurami działania. Jesteśmy w stałym kontakcie z sanepidem i urzędem wojewódzkim, Starostwem Powiatowym i Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego. Rozważane jest zaangażowanie do pomocy żołnierzy Wojsk Ochrony Terytorialnej. Sytuacja jest bardzo trudna, zwłaszcza że dla chorych na koronawirusa brakuje miejsc w szpitalach w województwie śląskim, dlatego apeluję do mieszkańców i turystów o zachowanie reżimu sanitarnego.

O wypowiedź poprosiliśmy kierownik Miejskiego Domu Spokojnej Starości Ilonę Niedobę, która powiedziała: Podczas pobytu w szpitalu u jednego pensjonariusza wykryto Covid-19 i wówczas rozpoczęto badania wszystkich osób. 26 osób miało wynik pozytywny, a 8 negatywny. Personel obecnie zostaje poddany badaniom w wyznaczonych terminach. Na dzień dzisiejszy u jednej osoby stwierdzono chorobę i przebywa na kwarantannie w domu. Pracuje sześć osób, cztery osoby zostały na zmianie, a dwie osoby zgłosiły się dobrowolnie. Mieszkańcy są oddzieleni zdrowi od chorych, a osoby które wymagały hospitalizacji zostały umieszczone w szpitalu, pozostałe są stabilne i mamy nadzieję, że wyjdą z tego bez problemów. Są one w pokojach, my dostarczamy posiłki i wykonujemy wszystkie prace pielęgnacyjne. Dużą pomoc okazał nam Urząd Wojewódzki. Starostwo Powiatowe przekazało nam środki ochrony, a Pan Burmistrz przekazał łóżka dla pracowników, żeby mogli tu przebywać na kwarantannie, służy wszelką pomocą i jest w stałym kontakcie. Łóżka dostarczyła nam Straż Pożarna. Straż Miejska dostarczała środki ochrony, a pani naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego organizowała środki, których po czasie by nam zabrakło. Dużo mamy wsparcia ze strony mieszkańców Ustronia, którzy dzwonią i życzą nam zdrowia, za co bardzo dziękujemy. Kościół Rzymsko-Katolicki św. Klemensa i Kościół Ewangelicko-Augsburski w Ustroniu wspierali nas modlitwą i Bożym błogosławieństwem za co jesteśmy wdzięczni. Bardzo jestem dumna z pracowników, bo z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem walczą o wyzdrowienie naszych podopiecznych.

Monika Niemiec

5 października otrzymaliśmy smutną informację, że zmarł jeden z mieszkańców MDSS-u przebywający w szpitalu w Gliwicach.

41/2020/3/R



OPTYKexpert

- PROFILAKTYKA
- LECZENIE
- BADANIA WZROKU
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- SALON OPTYCZNY

OKULISTA w Ustroniu

REJESTRACJA : 33 854 47 66 , Ustroń ul. A.Brody 4

www.facebook.com/optykexpert.net www.optykexpert.net



O BOCIANIE, KTÓRY ŁOWIŁ SZPROTKI Z KAŁUŻY

Może nie potrafimy nazwać wszystkich ptaków, które nas otaczają, ale któż nie wie jak wygląda bocian? Jest to przecież nasz ptak narodowy, pojawiający się w świadomości Polaków od dzieciństwa. Dobrze znany z bajek, opowieści i żadnemu innemu gatunkowi nasi twórcy nie poświęcili tylu wierszy, czy opowiadań. Cieszył się zawsze powszechną sympatią i szacunkiem, czego jednym z licznych przykładów może być pierwsza strofa „Mojej piosnki” Cypriana Kamila Norwida: *Do kraju tego, gdzie winą jest duża/ Popsować gniazdo na gruszy bocianie/ Bo wszystkim służą.../ Tęskno mi, Panie...*

Polska jest jednym z największych na świecie siedlisk bocianów, należy więc otoczyć je opieką i troską, aby ten wspaniały ptak, stanowiący symbol ojczystego krajobrazu, był obecny nie tylko w literaturze, malarstwie i kulturze ludowej, ale aby nadal od wiosny do końca lata nam towarzyszył.

Tymczasem nastała jesień, więc wydaje się, że bociany już dawno odleciały do Afryki, ale nie wszystkie. Zazwyczaj pozostają na miejscu osobniki stare lub chore, którym trzeba pomóc.

I oto w Ustroniu nad Wisłą był widoczny samotny młody bocian, który nie miał oznak choroby, czy zranienia. Pewna mieszkanka Ustronia świadoma, że ptak bez pomocy nie przetrzyma w naszym klimacie, powiadomiła o nim Urząd Miasta, który zwrócił się z prośbą o pomoc do Alicji Cieślár. Jest ona człowiekiem – instytucją zajmującą się z wielkim sercem wszystkimi porzuconymi i niechcianymi stworzeniami, a przede wszystkim kotami i psami. Z tej działalności jest powszechnie znana w naszym środowisku, a udziela się wraz z wolontariuszami ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „AS”, którego jest prezesem. Poproszona o przybliżenie dalszych losów tego bociana, który spopularyzowany na facebooku

i przez radio CCM wzbudza powszechną ciekawość, powiedziała: Wydział Środowiska zadzwonił z prośbą, żebyśmy objęli nadzór nad bocianem, bo nie odleciał. UM kontaktował się z Pogotowiem Leśnym w Mikołowie i kierujący tą instytucją Jacek Wąsiński mówił, żeby przyzwyczaić ptaka do jednego miejsca karmienia, takiego z którego trudno byłoby mu wlecieć, gdzie można by go potem złapać. Bocian jest zdrowy i ładnie lata, ale widocznie nie miał tyle siły, żeby wyruszyć w daleką podróż, więc chcemy go zabrać do kolonii bocianie w Mikołowie, gdzie jest 60 bocianów, aby on wrócił do natury.

Czasami przechadza się bulwarami wiślanymi, a jak była pogoda, to kąpał się w rzece, a potem na brzegu suszył pióra, czym wzbudzał powszechne zainteresowanie. Ludzie bardzo się przejmują jego losem, dzwonią do Straży Miejskiej, lecz przekazują informacje, że bocian na dzień dzisiejszy (30.09) jest dobrze odkarmiony i krzywdą mu się nie dzieje. Bardzo szybko zorientował się, że przywożę mu jedzenie. Gdyby był regularnie dokarmiany, to by sobie poradził w zimie, ale po tak długim dokarmianiu nie wróciłby do natury. Póki co dostaje pożywienie trzy razy dziennie, jest pod opieką wolontariuszy ze Stowarzyszenia „AS”, którzy zwracają się z prośbą do mieszkańców Ustronia, aby go nie dokarmiali. Nieodpowiedni pokarm, na przykład chleb jest dla niego bardzo szkodliwy.

Bocian jest bardzo inteligentny, poznaje nawet samochód, którym podjeżdżam, ale jak zmienię ubranie, to już jest wtedy nieufny, więc muszę chodzić stale jednakowo ubrana. Bardzo lubi pokrojoną pierś z kurczaka, wątróbkę i żółdki drobiowe, a raz udało mi się dostać dla niego świeże szprotki. Wtedy rozbroił mnie totalnie, bo on te rybki wszystkie pozabierał, zaniósł do kałuży i dopiero zjadał wyciągając je z wody. Zajmuję się nim już ponad tydzień, zrobiłam panu Jackowi z Mikołowa zdjęcia różnych miejsc, w których mógłby być złapany. Muszę go przyzwyczajać z karmieniem do takiego kąta, skąd nie może wzbicić się w powietrze, bo on fruwa i przysiadła na dachu hali sportowej, czy „Wrzосу”. Są co prawda głosy ludzi, żeby go stamtąd nie zabierać, ale trzeba zrozumieć, że to nie jest zabawka. Teraz jest to atrakcja Ustronia, ale obecnie nasila się taka tendencja, że naturalne tereny, gdzie żyją zwierzęta stale się kurczą, a one z kolei zbliżają się do zabudowań miejskich i mieszkają jak ten bocian na parkingu. Co prawda mam dużo obowiązków, lecz z przyjemnością opiekuję się tym bocianem, bo przeżycie obcowania z nim, gdy mogę go z bliska obserwować jest niezwykle. Dowiedziałam się czegoś nowego o życiu bocianów, ich zwyczajach i tego jak się zachowują. I to jest fantastyczne przeżycie.

Alicja Cieślár informuje, że w piątek rano został on złapany i bezpiecznie odwieziony do Pogotowia Leśnego w Mikołowie oraz składa duże podziękowania dla Urzędu Miasta w Ustroniu, który cały czas bardzo angażował się w pomoc dla bociana.

Lidia Szkaradnik





Józef Pilch.

ENTUZJASTA Z GOJÓW

SYLWETKA

Akurat 8 października mija 25 lat od śmierci **Józefa Pilcha** – bibliofila, pamiętnikarza i publicysty, działacza spółdzielczego i kulturalnego, a przede wszystkim niestrudzonego badacza i popularyzatora dziejów rodzinnej ziemi. Spośród owoców jego szperactwa wypada wspomnieć ok. 200 artykułów, współautorstwo *Słownika gwarowego Śląska Cieszyńskiego*, hasła do *Polskiego...* i *Śląskiego słownika biograficznego*, zredagowanie ośmiu „Pamiętników Ustrońskich” oraz monografie *Polskie pierwodruki cieszyńskie*, *Ustroń 1939–1945* i *Z dziejów Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła” na Śląsku Cieszyńskim (1908–1939)*.

Bibliofil z Gojów (choć do 1969 r. mieszkający w Równi) doprowadził też do wydania *Opolskich peregrinacji* Jana Wiktora, ocalałych – po zniszczeniu przez cenzurę – tylko w egzemplarzu korektorskim. Z kolei za pośrednictwem Władysława Chojnackiego przyczynił się do opublikowania na Zachodzie pamiętników Kazimierza Pużaka, jednego z przywódców PPS. Był laureatem m.in. ogólnopolskich konkursów na wspomnienia, Śląskiej Nagrody im. J. Ligonia oraz Nagrody im. K. Miarki za wybitną działalność wzbogacającą i upowszechniającą kulturę. Ponadregionalność dorobku Pilcha należy uwypuklić tym bardziej, że z racji konieczności utrzymywania owdowiałej matki i rodzeństwa musiał podjąć zatrudnienie już po szkole powszechnej, a erudycję i warsztat historyka zdobył dzięki gorliwemu samokształceniu.

KORESPONDENCJA

Nie tylko jego horyzonty, lecz także kontakty znacznie przekraczały skalę lokalną, stąd pomysł, by ćwierćwiecze śmierci tej nieprzeciętnej postaci upamiętnić przez ogłoszenie drukiem jej spuścizny epistolarnej. Tom „*W atmosferze ksiąg, gór i bliskich dusz*”. *Wybór korespondencji Józefa Pilcha z lat 1936–1995* – nad którym prace są finalizowane – będzie zawierał niemal 200 listów i kart pocztowych, wstępy do poszczególnych bloków korespondencji oraz bogaty materiał ilustracyjny. Owe listy kreują obraz

przyjaźni bohatera tego szkicu z przedstawicielami świata kultury i nauki, bibliofilami, badaczami przeszłości, spółdzielcami (sam był przez 33 lata głównym księgowym ustroniskiej PSS) etc.

Wśród korespondentów Pilcha znajdują się choćby Jan Szczepański (jego kolega z klasy), pisarze tacy jak Irena Krzywicka czy Maria Wardasówna, językoznawca Jan Miodek, współtwórca PPSD Ryszard Kunicki oraz liczni cieszyńscy regionaliści, np. Jan Broda i Józef Golec. Co ciekawe, zwrócił się do niego także Wiesław Budzyński, biograf Baczyńskiego, kronikarz z Gojów posiadał bowiem unikatową fotografię spółdzielców z Warszawy na wczasach w Ustroniu, na której uwieczniono wraz z matką siedmioletniego przyszłego poetę. Korespondował również z m.in. ze Śląskim Instytutem Naukowym, z Wydawnictwem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Polską Akademią Nauk, Biblioteką Narodową, redakcjami różnych czasopism. W poszukiwaniu danych zwracał się np. do Archiwum Głównego Akt Dawnych, a nawet do Ambasady PRL w Budapeszcie.

Znaczną większość jednostek epistolarnych w książce będą stanowiły wiadomości wysłane do Pilcha. Co znamienne, ich nadawcy zasadniczo mówią jednym głosem na temat walorów jego opracowań, osobowości oraz listów. Zamieszkały w Melbourne ustroniak Otton Windholz wyznawał: „Delektowaliśmy się [z żoną] tym, jak Pan pięknie stawia się w roli widza wydarzeń i jak trafnie ocenia Pan przeszłość i obecną rzeczywistość”. Plastyczność narracji komplementowała Helena Tłółka z Zaolzia: „List Pański czyta się jak felieton. Tak tylko Pan potrafi swoje uczucia, przeżycia i wrażenia przełać na papier”. Z kolei historyk Alojzy Targ dziękował za „naprawdę miły i piękny list, który rzuca wiele światła na Twoją sylwetkę duchową. Widzę, że masz talent do pisania listów, coś tak jak Jan Wantuła, którego wspaniałe tradycje podtrzymujesz nie tylko w tym względzie”.

DZIEJOPIS

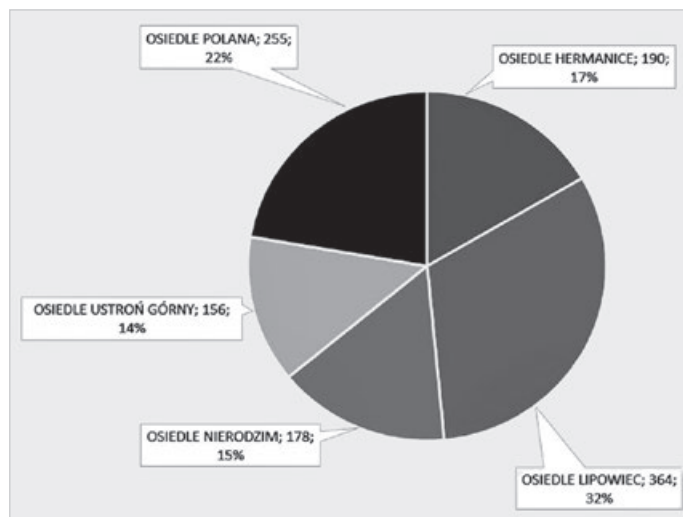
Wbrew okolicznościom Pilch od młodości wolny czas poświęcał na samokształcenie. Rozległym zainteresowaniom, oszczędności, oddaniu i systematyczności zawdzięczał zgromadzenie cennego księgozbioru, obejmującego niemal 3800 tomów. Nowości na ogół kupował, rzadkie wydawnictwa zdobywał w antykwariatach albo przez wymianę, z kolei sporo starodruków cieszyńskich... odnalazł w wiekowych chałupach swych ziomków. Ratował i opracowywał zabytki skomplikowanej przeszłości regionu, lecz nie ograniczał się do archiwizacji. Pragnął, by jego książki, prasa i broszury nadal służyły ludziom, toteż udostępniał bibliotekę wykładowcom akademickim, działaczom kultury, studentom.

Naturalnym etapem na tej ścieżce stało się podjęcie osobistych dociekań i kwerend, których wyniki upowszechniał w artykułach, ale też w prelekcjach czy na wystawach. Chociaż nie miał formalnego wykształcenia, rezultaty jego żmudnej pracy szperackiej doceniały środowiska naukowe i spółdzielcze w całym kraju. Zalety monografii stowarzyszenia „Siła” lapidarnie wypunktował w liście prof. Janusz Guziur, ichtiolog rodem z Cieszyna: „W sumie praca bardzo solidna, udokumentowana, traktująca problem kompleksowo i analitycznie, a co najważniejsze, wiarygodnie (dlatego drukowana aż w Opolu)”. Kilka miesięcy przed śmiercią kronikarza z Gojów redaktor Robert Danel pisał do niego: „Podziwiam Cię za pracowitość. Jeśli się już jakiegoś tematu podejmiesz, traktujesz go jak dzieło swojego życia. Gdyby komuś jeszcze przyszło do głowy podjąć temat Żydów w Ustroniu, coś mógłby więcej wyszperać?”.

Także fragmenty listów Pilcha świadczą o jego dokładności i odpowiedzialności. Jak zwierzał się Targowi: „Ciekawym, czy [Paweł] Niemiec wejdzie do [Śląskiego] słownika [biograficznego]. Rodzina chciałaby, abym więcej napisał o okupacji, ale nie ma dowodów. Taka już moja natura, że mam szacunek dla drobiazgów, ale nie potrafię ich napisać bez udokumentowania”. Bibliofila Gabriela Kotschy z Krakowa po lekturze *Polskich pierwodruków cieszyńskich* przyznawała: „Podziwiam, że zgromadził Pan w tej książce tyle ciekawych doniesień, jakich nie spotkałam dotychczas w żadnych wydawnictwach w ziemi cieszyńskiej. Musiał Pan wiele godzin poświęcić na studiowanie w bibliotekach, archiwach, odbyć wiele kontaktów z ludźmi nauki, sporządzać dziesiątki notatek, a potem to wszystko tak pięknie opisać. Za taką pracę winien Pan otrzymać doktorat,

BUDŻET OBYWATELSKI 2021

Opublikowane zostały wyniki głosowania na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego na rok 2021. Nabór tegorocznych wniosków trwał od 1 do 31 maja, a od 3 czerwca do 30 sierpnia projekty były weryfikowane i opiniowane. Opublikowano je 31 sierpnia i od tego dnia, aż do 15 września mieszkańcy danej dzielnicy mogli zagłosować na wybrany przez siebie projekt. Nie dotyczyło to mieszkańców Ustronia Dolnego, Ustronia Centrum i Zawodzia, gdyż w tych dzielnicach zgłoszone zostało po jednym projekcie, automatycznie więc zakwalifikowały się one do przyszłorocznego budżetu i nie wymagały głosowania. Poniżej przedstawiamy listę projektów wybranych w pozostałych dzielnicach wraz z przeznaczoną na nie kwotą.



Najwięcej osób wzięło udział w głosowaniu w dzielnicy Lipowiec.

LISTA REKOMENDOWANYCH PROJEKTÓW DO REALIZACJI W 2021 ROKU

Lp.	Nazwa Osiedla	Id Projektu	Tytuł projektu	Łącznie
1	Hermanice	BOU18	Modernizacja placu zabaw (róg ul. Różanej i Osiedlowej)	40 000,00 zł
2	Lipowiec	BOU06	Ogólnodostępna strefa malucha	40 000,00 zł
3	Nierodzim	BOU08	Zdrowy oddech przedszkolaka	12 000,00 zł
4	Nierodzim	BOU15	Zaczarowana biblioteka	20 000,00 zł
5	Nierodzim	BOU11	Sportowy Nierodzim - stół do tenisa stołowego	8 000,00 zł
6	Polana	BOU01	Modernizacja budynku OSP Polana	39 950,00 zł
7	Ustroń Górny	BOU05	Ogródek sensoryczny przy Muzeum Ustronińskim	30 000,00 zł
8	Ustroń Górny	BOU21	Siłownia plenerowa - Park Street Workout Ustroń Górny	10 000,00 zł
9	Ustroń Dolny	BOU03	"Szkoła - nasz drugi dom"	40 000,00 zł
10	Ustroń Zawodzie	BOU07	Wykonanie "mijanki" na ulicy Źródlanej	40 000,00 zł
11	Ustroń Centrum	BOU10	Parking dla os. Manhattan	40 000,00 zł
12	Ustroń Poniwiec	BOU13	Aktywny Poniwiec 2021 - kontynuacja projektu	39 990,00 zł

o ile Pan go jeszcze nie ma, no i jakąś solidną nagrodę od władz cieszyńskich”.

OBOWIĄZEK

Na honorach jednak Pilchowi nie zależało. Gdy otrzymał Nagrodę im. K. Miarki, w liście do działacza krajoznawczego i ewangelickiego Władysława Sosny wyraził obiektywne, czy powinien zostać jej laureatem. Adresat odpowiedział z oburzeniem: „Czy zasłużył Pan na wyróżnienie!? [...] Ktoś inny na Pana miejscu byłby zrobił pracę doktorską. Pan »stał się tylko sumiennie wykonać to, co do mnie należało«! [...] zastanawiam się, gdzie się podzieli tacy ludzie...?”. Owa skromność wynikała po części z kompleksów samouka, lecz przede wszystkim – jak celnie ujął to w jego nekrologu Szczepański – z poczucia „obowiązku wobec dziejów, wobec pamięci społecznej, obowiązku odkrywania i pokazywania swoim, czym są, skąd pochodzą i dokąd zmierzają”.

Stąd koncentracja Pilcha na problematyce lokalnej, a wręcz na poszczególnych ludzkich losach, i postrzeganie pracy jako imperatywu. W 1978 r. relacjonował nauczycielowi Józefowi Cieślowskiemu z Polany: „Od kwietnia przeszedłem na emeryturę. [...] Ale człowiek, który 50 lat aktywnie uczestniczył na co dzień w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów, nie potrafi zawisnąć w próżni i niczym się nie interesować, nawet jeśli jakieś dolegliwości go męczą. A mam nadal dużo do zrobienia, oby tylko życia starczyło”. Nie bez patosu dorobek nietuzinkowego bibliofila podsumowywał krótko przed jego zgonem Rudolf Mitrega: „Przejąłeś dziedzictwo kulturotwórcze poczynając od autorów dawnych pierwodruków do miłośników książki takich jak [Paweł] Stalmach, Jura Gajdzica czy Jan Wantuła. Nie mamy

swego trwającego wiecznie życia doczesnego, ta oczywista prawda nakazuje nam przez nas dokonane pomnażanie wartości przekazać następnym pokoleniom”.

EPILOG

Natomiast Danel w nekrologu (GZC 1995, nr 42) zwrócił uwagę na inny aspekt: „W przyszłości historyk z Gojów będzie znany głównie z tego, co napisał, to naturalne. Ale w pamięci Jego przyjaciół pozostanie przede wszystkim jako wspaniały, prawy człowiek. [...] wyświadczył ludziom wiele dobra; znacznie więcej, niż od nich doznał. I to jest bodaj najważniejszy powód do wdzięcznej o Nim pamięci”. Istotnie, osoby mające bliższą styczność z Pilchem podkreślały, że na autorytet zasłużył sobie nie tylko osiągnięciami oraz imponującą pracowitością, lecz także uczciwością, życzliwością i pogodą, tolerancją i wielkodusznością, a zarazem prawdomównością i wiernością sobie. Jego przymioty – jakby rekapitulując jego życie, choć niemal 35 lat przed śmiercią – eksponował również w artykule Władysław Oszelda (GZC 1961, nr 29): „Zaprzysiężony serdecznie z Janem Wantułą szedł jego ścieżkami jako samouk, jako badacz przeszłości ziemi, którą ukochał tak bardzo, szukając zaspokojenia potrzeb serca w pracy społecznej, w której widzimy go zawsze pełnego zapału i poświęcenia. [...] na skutek choroby [...] nie stał się biernym, zapatrzonym wyłącznie w siebie i swoje troski. Pozostał tym, kim był – entuzjastą, pełnym wiary w człowieka, w jego postępek, w jego twórczą, choć trudną, drogę”.

(Powyższy tekst stanowi mocno okrojona i zmodyfikowana wersję przedmowy, która znajdzie się w tomie korespondencji Józefa Pilcha).

Katarzyna Szkaradnik



W podziękowaniu za trudną i odpowiedzialną pracę corocznie dedykowano emerytowanym nauczycielom program artystyczny, który poprzednio Urząd Miasta urządzał w Muzeum Ustrońskim, a w ostatnich latach w MDK „Prażakówka”.

DAWNE SZKOŁY WE WSPOMNIENIACH NAUCZYCIELI

Zbliża się Dzień Nauczyciela, więc wyrażając wdzięczność za trud i poświęcenie wszystkich pedagogów warto przypomnieć, że to wyjątkowy zawód. Aby w pełni oddać się tej odpowiedzialnej pracy, trzeba ją po prostu kochać i czuć do niej powołanie. Oto słowa niezwykłego wychowawcy i pedagoga Janusza Korczaka jak uczyć dziecko: „Wychowawca, który nie wtłacza, a wyzwala, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie żąda, a zapytuje, przeżyje wraz z dzieckiem wiele natchnionych chwil, łzawym wzrokiem nieraz patrzeć będzie na walkę anioła z szatanem, gdzie biały anioł tryumf odnosi”.

Im jesteśmy starsi, z tym z większym wzruszeniem wspominamy lata szkolne i naszych kochanych wychowawców, a spotykając ich na ulicy pozdrawiamy z serdecznym uśmiechem, okazując pamięć i szacunek.

Z kolei nauczyciele mimo iż po latach wytężonej i pełnej poświęceń pracy odchodzą na zasłużoną emeryturę, też nieraz wspominają te pracowite czasy, o czym świadczą wydane dwadzieścia lat temu z okazji Dnia Nauczyciela wspomnienia nauczycieli i uczniów pod wymownym tytułem „Proszę do tablicy!”. Większość autorów wraca pamięcią do pierwszych lat pracy, co miało miejsce około pół wieku temu, więc przypominamy echa dawnych lat nauczania w ówczesnych skromnych zasobach lokalowych, co dziś trudno sobie wyobrazić, patrząc na nowoczesną infrastrukturę wszystkich ustronńskich szkół. A zatem przypomnijmy sobie stare ustronńskie szkoły widziane oczami naszych nauczycieli.

Emilia Cienciała: *Po ukończeniu Państwowego Liceum Pedagogicznego w Cieszynie w 1956 r. zostałam skierowana do pracy w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu, której pozostałam wierna aż do przejścia na emeryturę. (...) Szkoła Podstawowa nr 1 w początkach mojej pracy mieściła się w dwóch budynkach. Najstarszy, nieistniejący już obiekt stał w sąsiedztwie kościoła katolickiego, na miejscu dzisiejszego domu towarowego,*

a drugi, główny - na Rynku, gdzie obecnie mieści się siedziba filii Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika w Cieszynie. Korzystaliśmy także z wynajętej sali w biurówcu PSS na rogu ulic Partyzantów i 3 Maja. Tam uczyły się klasy pierwsze. Praca nauczycieli była uciążliwa, wymagała ciągłego przemieszczania się z budynku do budynku, i to podczas krótkich przerw.



Miło spotkać się w przyjacielskim gronie i powspominać dawne pracowite lata.

Krystyna Kukla: *W swoim wspomnieniu pragnę zwrócić uwagę na warunki pracy, w jakich przyszło mi wykonywać mój ulubiony i upragniony zawód. Otóż szkoła nasza mieściła się w dwóch starych budynkach oddalonych od siebie o 1 km. Główny budynek mieścił się przy ul. Stawowej, zaś drugi w Rynku, jako spadek po Szkole Podstawowej nr 1, która w 1963 r. przeszła do nowej „tysiąclatki”. (...) Moim zamilowaniem było uczyć dzieci młodsze w klasach od I do IV, dlatego od razu wiedziałam, że będę się specjalizować w nauczaniu początkowym. Prócz tego w liceum nauczyłam się również grać na skrzypcach, więc ówczesny kierownik szkoły pan Jan Lasota polecił mi również uczenie śpiewu w całej szkole. Niejednokrotnie w ciągu tygodnia ze skrzypcami pod pachą musiałam na przerwach przechodzić z jednego budynku do drugiego i z powrotem. Trzeba było również prowadzić grupy dziewcząt klas starszych na lekcje prac ręcznych, gdyż w Rynku znajdowała się pracownia techniki dziewcząt. Najbardziej dokuczała nam aura zimowa, bo bez względu na pogodę musieliśmy pokonywać odległości pomiędzy budynkami.*

Bronisława Mierzejewska: *W 1960 r. rozpoczęłam pracę jako nauczycielka w SP 1 w Ustroniu. Byłam na zastępstwie za kolegę Jana Białonia, który złamał nogę. Uczyłam jego przedmiotów, m.in. fizyki i chemii. 1 września 1961 r., po powrocie pana Białonia przeniesiono mnie służbowo do pracy w SP 4 w Ustroniu Dobce. Szkoła, a raczej szkołka położona była w przepięknej dolinie. (...) Jednak w tych tak odległych latach do Dobki nie kursowały żadne środki lokomocji. Trzeba było chodzić pieszo. Najpierw korzystałam z autobusu na trasie Ustron - Oblaziec. Następnie przechodziłam przez wąską kładkę na Wiśle i na piechotę ok. 45 min. latem, a zimą nawet i godzinę, bo brnęło się po pas w śniegu, przemierzałam dolinę Dobki. Latem czasami jeździłam na rowerze. (...) W szkole były klasy łączone — każdy doświadczony nauczyciel wie co*

(cd. na str. 19)



Dorota Walker jest absolwentką historii i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracowała w The British Museum oraz w The British Library w Londynie jako bibliotekarz, specjalista ds. informacji naukowej i archiwista internetu.

ZAANGAŻOWANA ARCHIWISTKA

Dzięki artykułom, które ukazały się w dwóch poprzednich numerach gazety, czytelnicy mogli poznać kandydata na radnego w wyborach uzupełniających do Rady Miasta Ustron z okręgu nr 10, Michała Kuboka. Dziś przybliżymy postać drugiego kandydata, a właściwie kandydatki.

Dorota Walker pochodzi z Nierodzimia, jej ojciec Andrzej Rożnowicz, zmarły w roku 2007, był nauczycielem i dyrektorem tamtejszej Szkoły Podstawowej nr 6, mama Bogusława Rożnowicz, nauczycielka języka polskiego w Gimnazjum nr 1, pełniła funkcję radnej Ustronia w latach 2006-2014. Dorota Walker od 2019 roku pełni funkcję przewodniczącej Zarządu Osiedla Hermanice, bo właśnie z tą dzielnicą związała swoje życie, tam też mieszka ze swoją rodziną. Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii Dorota Walker pracowała w renomowanych londyńskich instytucjach archiwistycznych. Po powrocie do rodzinnego miasta założyła firmę genealogiczno-archiwistyczną, a swoje doświadczenie postanowiła wykorzystać, by pomóc w uporządkowaniu archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu.

– Zimą 2019 roku poszłam do kancelarii poszukać informacji o moich przodkach mieszkających w Ustroniu i wdałam się w rozmowę z panią Danutą Śliwką, która opowiedziała mi o parafialnym archiwum – wspomina Dorota Walker. – Jestem z wykształcenia historykiem-archiwistą i pracowałam z archiwami, starodrukami i rękopisami przez ponad 10 lat w British Library w Londynie. Nieraz się przekonałam, że stare papiery skrywają wiele tajemnic i mimo, że w internecie dostępnych jest coraz więcej zeskanowanych dokumentów, książek i zdjęć, to ciągle jest to tylko ułamek naszego spisane dziedzictwa.

Ostatecznie tego lata spędziła w archiwum 100 godzin, podczas których, jak sama twierdzi, udało jej się uporządkować

tylko niewielką część dokumentów. Najważniejsze, że wykonana została wstępna inwentaryzacja i już wiadomo, że parafia ma w swoim posiadaniu prawdziwe skarby.

– Nie było mowy o prostym włożeniu papierów do teczek i pudełek. Brałam do ręki każdą znalezioną kartkę i musiałam choć rzucić okiem na treść, a często też tłumaczyć teksty. To misterna, wymagająca mnóstwa dużo czasu i cierpliwości praca – tłumaczy ustronńska archiwistka.

W trakcie segregowania okazało się, że w archiwum znajdują się bardzo zróżnicowane materiały. Trudno byłoby tu wymienić wszystkie dokumenty, zaczniemy od tych, które laikowi mogłyby się wydawać nudne, tymczasem są źródłem wiedzy historycznej. Dorota Walker wyjaśnia:

– Jak każda instytucja, parafia ewangelicka posiadała mnóstwo dokumentów finansowych i dotyczących majątku, w tym rachunki, księgi kasowe, księgi przychodów i rozchodów, składki parafialne. Prawdziwym skarbem jest pierwsza księga, w której zapisywano dokładnie kto, kiedy, ile wpłacił i wypłacił. Przyznam się, że bardzo lubię analizować rachunki, a w archiwum parafialnym są ich setki, najwcześniejsze z lat 40-tych XIX w., niektóre pięknie ilustrowane, są wspaniałym źródłem do historii gospodarczej Księstwa Cieszyńskiego oraz do historii życia codziennego naszej społeczności. Wśród dokumentów finansowych są także listy składek: na podatek kościelny, na remonty kościoła, na cele charytatywne, na dzwony czy na tzw. ławkowe. Nadają się doskonale do badań naukowych i genealogicznych. Można prześledzić, gdzie nasi przodkowie mieszkali w danym roku i jakie mieli dochody.

Co jeszcze, oprócz dokumentów finansowych kryje archiwum znajdujące się w kościele Apostoła Jakuba? Na przykład akta ze szkół, „Prażakówki”, Domu Sierot, zestawienia dotyczące organizacji żywności, w tym rachunki, a także rysunki techniczne budynków, listy, nawet świadectwa szkolne. Dorota Walker wylicza dalej:

– Korespondencja od połowy XIX w. poruszająca sprawy administracyjne parafii i w pewnych okresach Senioratu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, protokoły posiedzeń Rady Parafialnej, statuty i raporty, które stanowią większość archiwum. Oprócz typowych, dość nudnych, oficjalnych listów, jest tam sporo listów prywat-

nych i napisanych przez parafian. Czytając je możemy podpatrzeć, jak przez dziurkę od klucza, na to, jak żyli nasi przodkowie, i to nie jacyś generałowie czy książęta, tylko ludzie stela. Jest tam wiele fascynujących historii, takich „pieczek z dziedziny”. Można się uśmieć, czytając niepodpisany list do „Michała Śliwki co pod kościołem wrzeszczoł”. Swoją drogą zastanawiałam się czy to mój praprapradziadek, ale jak na razie nie mogę tego potwierdzić, bo Michałów Śliwków w drugiej połowie XIX w. w Ustroniu było kilku. Jak mogłam się przekonać, korespondencja z cyklu „Życzliwie donoszę...” miała się dobrze już ponad sto lat temu, co potwierdza list napisany przez Pawła Rymorza narzekającego na pogorzańców niesłusznie biorących zapomogi w Kozakowicach Dolnych w 1892 r. Autor bez skrępowania wytyka przywary swoich sąsiadów. Oczywiście jak zobaczyłam dopisek „Proszę po przeczytaniu zniszczyć” natychmiast go przeczytałam i zrobiłam cyfrową kopię.

Dokładne uporządkowanie archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu może zająć nawet kilka lat, a przydałyby się też środki na digitalizację zbiorów. Jak podkreśla Dorota Walker, informacje które zawierają mogą posłużyć każdej ustronńskiej rodzinie do spisania historii rodu czy sporządzenia drzewa genealogicznego, a to dzięki dokumentom dotyczącym kwestii metrykalnych, aktom chrztu, zawarcia małżeństwa itd. Ciekawe są też zawiadomienia o zmianie imion i nazwisk po II wojnie światowej z niemieckich na polsko-brzmiące oraz Statystyczny Spis Powszechny z 1947 r., dokumenty wstąpienia i wystąpienia z Kościoła, klepsydry. Bardzo ciekawy jest Kataster Sierocy prowadzony przez parafię. Obejmuje on lata 1918-1922, kiedy to po działaniach wojennych i epidemii tzw. grypy hiszpanki, było w Ustroniu wiele osieroconych dzieci. W archiwum nie brakuje także materiałów o treści religijnej. Są to przede wszystkim książki i czasopisma, stare kancjonały i modlitewniki.

Zainteresowanych odsyłamy do Kalendarza Ustronńskiego na rok 2021, który ukaże się końcem listopada, gdzie znajdzie się obszerny artykuł na temat archiwum, ilustrowany wieloma ciekawymi zdjęciami oryginalnych dokumentów.

Monika Niemiec



Dorota Walker inicjatorka akcji zbierania podpisów pod petycją do Zarządu Dróg Wojewódzkich w sprawie DW 941 wraz z burmistrzem Przemysławem Korczem podczas spotkania z dyrektorem ZDW Zbigniewem Taborem.

Fot. M. Niemiec



Słońce i piękne widoki wynagradzały trudy wspinaczki na Czantorię Wielką. Fot. M. Niemiec

WIELKI WYSIŁEK I PIĘKNE WIDOKI

Niedzielnny poranek przywitał nas promieniami słońca, mocnym wiatrem, postraszył też kilkoma kroplami deszczu. Ta prawdziwie jesienna aura nie wystraszyła jednak biegaczy, którzy w 40-osobowej grupie spotkali się na ustronińskim rynku, aby wziąć udział w 27 edycji Marszobiegu na Czantorię.

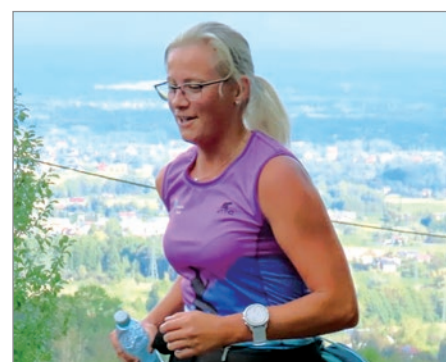
Zawodnicy mieli do pokonania około 9,5 km i 635 m przewyższenia, a trasa prowadziła z rynku, gdzie ze względu na obostrzenia startowali pojedynczo w krótkich odstępach czasowych. Następnie ruszyli przez ul. 9 Listopada, ul. Spacerową, ul. Jelenica, pole biwakowe pod Małą Czantorią, a następnie żółtym i czarnym szlakiem turystycznym na Czantorię Wielką. Pierwszy na szczycie był ustroniak Grzegorz Szczechła, który pomimo pomylenia trasy pokonał dystans w 43:02:33, wyprzedzając tym samym drugiego zawodnika o prawie 2 minuty. 2. miejsce zajął, również pochodzący z Ustronia, Paweł Zajac (44:49:16), a 3.m. wiślanin Piotr Andrzejewski (44:49:16). Pierwszymi kobietami na mecie były ustroniaczki Anna Lewandowska (59:45:82) i Anna Sikora (1:02:21.13). Obie zawodniczki reprezentowały klub Fantastic Team. 3.m. przypadło chybiance Gabrieli Krupie (1:05:42.50). Anna Sikora nie tylko zajęła miejsce na podium, ale i pełniła rolę ambasadora wydarzenia. Warunki na trasie określiła jako doskonałe, ponieważ padać przestało tuż przed startem, a słońce i piękne widoki wynagradzały trud wspinaczki na Wielką Czantorię. Nieco mniej entuzjastycznie oceniła jednak tegoroczną organizację biegu, ze względu na brak wydarzenia w mediach społecznościowych czy późno ogłoszone zapisy. Były to minusy dla zawodów z tak dużą tradycją. Jednak z uwagi na „covidowe” obostrzenia cieszył już sam fakt, że organizatorom, czyli Miastu Ustroniu oraz Kolei Liniowej „Czantoria” udało się bieg zorganizować. Tę radość okazywali również uczestnicy, którzy wbiegali na metę z uśmiechem. **Karolina Francuz**



Grzegorz Szczechła, zdobywca dwukrotnego Mistrzostwo Polski Biegów Przeszkodowych OCR, zwyciężył również na własnym podwórku. Fot. M. Niemiec



Pierwszą kobietą na mecie była Anna Lewandowska z Klubu Fantastic Team, która trenuje pod okiem ambasadorki marszobiegu Anny Sikory. Fot. M. Niemiec



Trzecią ustroniaczką na mecie była Katarzyna Cieślarska (1.14.16.75), a ustroniakiem Tomasz Łukosz (51.59.33).

Fot. M. Niemiec i K. Francuz



Ul. Bernadka, drzewo pochylone na budynek, interwencja OSP Lipowiec.

NA RYNKU RUNĘŁO DRZEWO

W poprzednim tygodniu Polskę nawiedziły silne wiatry. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wydało dla powiatu cieszyńskiego ostrzeżenie I stopnia, które obowiązywało od środowego popołudnia do wieczora w niedzielę. Ostrzeżenie I stopnia oznacza wiatr o prędkości od 70 do 90 km/h, gdyby ogłoszono II stopień, wiatr mógłby wiać z prędkością do 110 km/godz. W przypadku przekroczenia tej prędkości ogłasza się III stopień. Z powodu wichury pełne ręce roboty mieli strażacy z ustronńskich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Jak podaje st. kpt. Michał Pokrzywa, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszyń, w naszym mieście od 3 do 5 października odnotowano 16 interwencji i były to przede wszystkim wyjazdy do powalonych drzew.

Wszystkie te wydarzenia niosły za sobą niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi, groziły także zniszczeniem mienia. Na szczęście nic się nikomu nie stało, kiedy to w sobotę 3 października przed południem na chodnik spadł konar wierzby płaczącej rosnącej przy ul. A. Brody w okolicach rynku, i gdy 4 października runęło drzewo na ul. 3 Maja naprzeciwko banku ING. Stało się to w niedzielę ok. godz. 12.30, a więc w czasie, gdy sporo osób spaceruje w centrum miasta.

Monika Niemiec



Ul. Sportowa, usunięcie powalonego drzewa przez OSP Centrum. Fot. Paweł Porębski



Strażacy OSP Centrum pracują na ul. Owocowej.



Drzewo powalone na chodnik przy rynku, usuwanie – OSP Centrum.

Fot. Vifi



Usuwanie powalonych drzew przy ul. Lipowskiej przez OSP Lipowiec.



Wiatrowi poddała się piękna wierzba przy ul. A. Brody. Interwencja OSP Centrum.



Jan Cholewa w mundurze lotnika – Anglia, II wojna światowa.

USTRONIAK NAD PŁONĄCĄ WARSZAWĄ

Jest to relacja pilota Jana Cholewy z lotu nad powstańczą Warszawą 5 sierpnia 1944 r. z pierwszym zrzutem broni i amunicji nad stolicą, wykonany przez samoloty dywizjonów specjalnych RAF-u.

Już czwarty dzień polskie radio z Londynu nadaje pieśń „Z dymem pożarów”. Już czwarty dzień Warszawa prosi o pomoc, prosi o zrzuty, o spadochroniarzy – nadal walczy samotnie.

Tymczasem nasi spadochroniarze walczą pod Arnhem, a my? — co za ironia losu, my latamy z pomocą dla partyzantów do Północnych Włoch.

Chociaż do zapowiedzianej odprawy brakuje jeszcze pół godziny, na sali odpraw znajdują się już wszystkie załogi w komplecie. Taki tłok panuje tu już czwarty dzień. Nie możemy się doprosić zezwolenia na lot na to miasto, a ono prosi i czeka na nasze zrzuty. Kilka minut przed rozpoczęciem odprawy na salę wchodzi dowódca Dywizjonu 301 major Arciuszkiewicz. Na sali zapanowała taka cisza, że można by nawet usłyszeć tę przysłowiową przelatującą muchę. Oczy nas wszystkich wpatrzone są w twarz naszego Wodza, jak byśmy z niej chcieli wyczytać to, na co już czwarty dzień bezskutecznie czekamy.

Major Arciuszkiewicz lat około czterdziestu, brunet, wzrostu około metr siedemdziesiąt z kawałkiem wstępuje na podest, chwilę wpatruje się w mapę Europy, która zajmuje całą frontową ścianę sali, odwraca się w naszym kierunku i jakimś wzruszonym nie swoim głosem prosi o ciszę.

Hm! ...ale nasz Wódz jest dzisiaj diabelnie zamyślony — ktoś szepce z boku czyżby nie zauważył, że z chwilą jego wejścia, na sali panuje niczym nie zmacona cisza?

Proszę panów — mówi major, kto chciałby z was lecieć nad Warszawę? Na sali podnosi się tak niesamowity, wrzask, że aż uszy bołą. Zrywamy się z krzeseł i biegniemy ku dowódcy — „Panie Majorze! My polecimy!” „Panie Majorze my znamy Warszawę, my polecimy!” „Panie kochany! My chcemy lecieć!”

Takie i tym podobne krzyki można od czasu do czasu wyłowić z tego wrzasku.

Major Arciuszkiewicz podnosi rękę do góry i prosi o spokój. Ochrypli od krzyku powoli wracamy na swe miejsca. Panowie — mówi lot jest bardzo trudny i długi bo około 1400 km, dlatego polecą dzisiaj trzy najstarsze załogi. Dzięki takiemu rozwiązaniu sprawy nasza załoga znalazła się na liście szczęśliwych wybrańców losu.

Koledzy! — mówi dalej major korzystając z nieobecności Anglików chciałbym zaznaczyć, że: miejsce zrzutu znajduje się na cmentarzu żydowskim, nalot na zrzutowisko od strony Puszczy Kampinoskiej lub radiostacji Raszyn. Dokładną pozycję cmentarza oraz znaki sygnalizacyjne pomiędzy wojskiem na cmentarzu a wami otrzymacie panowie po odprawie od oficera nawigacyjnego. Więcej nie jestem w stanie panom powiedzieć, gdyż w tej chwili nic nam nie jest wiadomym o rozmieszczeniu jak też o ilości oraz jakości obrony przeciwlotniczej hitlerowców w okolicy, jak też w samej Warszawie. Wszystko to musicie sprawdzić na własnej skórze. Proszę nie zapominać, że będzie to pierwszy zrzut na miasto, wykonany przez samoloty dywizjonów specjalnych RAF-u. Od was samych zależeć będzie, czy będziemy latać nad Warszawę, czy też nie. Aha — dla zmydlenia oczu Anglikom reszta samolotów poleci na zrzutowiska do środkowej i środkowo zachodniej części kraju.

W tej chwili wchodzą na salę oficerowie angielscy z d-cą bazy na czele. Rozpoczyna się normalna odprawa, taka jak przed każdym lotem bojowym. Wątpię tylko czy ktoś z nas słucha uważnie tego, co poszczególni szefowie swych działów mówią, gdyż każdy z nas jest już z myślami w Warszawie. Jurek — słyszę jakiś szepot za moimi plecami — pamiętaj! po powrocie z lotu musisz powiedzieć, że w mieście nie ma żadnej obrony.

Po odprawie idziemy na lotnisko, jedynie nawigatorzy zostają na sali, opracowując dzisiejszy lot. Przy maszynach ruch, nasi mechanicy krzątają się około nich jak lekarze około chorego. Nasz brygadzysta chyba już po raz setny sprawdza osobie, czy zostało uzupełnione paliwo, olej, glikol, amunicja i dziesiątki innych rzeczy, których tyle znajduje się w samolocie, a które razem wzięte decydują o powodzeniu lotu. Możemy spokojnie iść na kolację, mechanicy dadzą nam do ręki samolot w takim stanie, jak gdyby sami mieli nim lecieć. Przecież polscy mechanicy są jednymi z najlepszych jeżeli nie najlepszymi w RAF-ie.

Po kolacji pobieramy kanapki i sok z pomarańczy, które przygotowali nam kucharze i udajemy się na kwatery. Zaś nasz Emilio, czyli mechanik pokładowy, st. sierżant Szczerba Emil — średniego wzrostu, szatyn, z nogami jak kawalerzysta — poszedł fasować dla całej załogi czekoladę i cukierki. Przed budynkiem zatrzymuje się samochód ciężarowy, ładujemy się do niego i odjazd na lotnisko.

W samochodzie, starym zwyczajem, jeden drugiemu przysiaduje, starając się napędzić jak największego stracha gościom z innej załogi. Mniej wytrzymali nerwowo ludzie błędą i proszą o zaprzestanie głupich kawałów, bo niby po co wywoływać wilka z lasu. Samochód zatrzymuje się przed stanowiskiem naszej maszyny. Uśmiechnięci mechanicy podbiegają do nas, odbierają nam nasze spadochrony i kombinezony i odnoszą je do samolotu. Mechanicy zachowują się zupełnie jak nasze matki, gdy po raz pierwszy wysyłały nas do szkoły. Publiczną tajemnicą jest to, że kiedy my lecimy na „wojnę”, oni nie idą spać, tylko czekają na nasz powrót. Wzdłuż drogi, którą będziemy za chwilę kołować na start, ustawiają się grupki naszych codziennych widzów lekarzy, sanitariuszek, i sanitariuszy — z polskiego szpitala polowego. Nasz brygadzysta zapuszcza silniki naszego Halifaxa. Pierwsze samoloty kołują już na start. Czas i na nas. Wchodzimy do maszyny. Próba silników. Podpisuję książkę samolotu, którą podaje mi uśmiechnięty brygadzysta. Można kołować.

Przed nami defluje Liberator „V”, powoli ruszam ze stanowiska. Mechanicy podnoszą angielskim zwyczajem kciuki do góry, życząc nam w ten sposób szczęścia. Odwzajemniamy się im tym samym. Zatrzymujemy się w drodze, przed nami stoi rząd maszyn, pierwsza w tej chwili wchodzi na pas startowy. Startuje, jest punktualnie godzina dwudziesta pierwsza. Znowu maszyna wchodzi na pas, start, co jedną minutę potężny Halifax wchodzi na pas startowy i startuje. Kołuję na pas startowy i staaart!

(cdn.)

(Przedruk z „Pamiętnika Ustrońskiego nr 2 z 1990 r.)



Tak prezentowała się scena podczas jednego z ostatnich koncertów przed pożarem. Wszystko wskazuje na to, że wraz z końcem roku estradowe światła będą mogły rozbłysnąć ponownie.

Fot. K. Francuz

NADAL W REMONCIE

W ramach remontu zostały wykonane prace projektowo-kosztorysowe, a ich koszt wyniósł 2.600,00 zł. Kolejnym etapem były roboty budowlane, polegające na wymianie rygli konstrukcji palisady, oczyszczeniu, malowaniu i konserwacji całej konstrukcji zadaszenia oraz palisady i czyszczenie posadzki na scenie i parkingu. Kwota za te prace opiewa na 88.510,00 zł. Następnie wykonano renowację 13 podstaw betonowych palisady, polegającą na usunięciu starej zaprawy, uzupełnieniu ubytków, wykonaniu uszczelnień, zagruntowaniu oraz dwukrotnym malowaniu fundamentów farbą. Te prace kosztowały 13.530,00 zł. Ostatnim etapem było wykonanie projektu scenografii, wydruk na siatce mesh o wymiarach 15m x 4,5m, wykonanie konstrukcji i montaż wydruku na konstrukcji, na co przeznaczono 10.578,00 zł. Jak mówi Teresa Bury, naczelnik Wydziału Mieszkaniowego UM, dotychczasowe prace zostały wykonane zgodnie z dokumentacją projektowo-kosztorysową, rzetelnie, fachowo i z należytą starannością. Czy to już koniec remontu? Scenie wciąż brakuje zadaszenia, ogłoszono więc kolejny przetarg, na jego wykonanie. Niedawno został on rozstrzygnięty, a umowa z wykonawcą, czyli firmą Stal-Bud, zostanie podpisana w tym tygodniu. Od tego dnia firma ma 100 dni na wykonanie zadania, którego koszt wyniesie 175.816,20 zł. Środki przeznaczone na remont sceny po pożarze uzyskane zostały z ubezpieczenia obiektu.

Karolina Francuz

DLA DZIECI Z RODZINNEGO DOMU CZASOWEGO POBYTU „SINDBAD”

9 października 2020 r. w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” w Ustroniu o godzinie 18:00 odbędzie się wyjątkowy koncert duetu fortepianowego AHHA PIANO DUO. Pianistki Agata Hołdyk i Aleksandra Hałat zagrają z myślą o małych podopiecznych Rodzinnego Domu Czasowego Pobytu „Sindbad”, prowadzonego przez Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce. Wydarzenie zostało objęte Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta Ustroń, Przemysława Korcza.

To już druga edycja koncertu.

Tegoroczna zbiórka pieniędzy przeznaczona będzie na zakup artykułów najbardziej potrzebnych podopiecznym, takich jak ubrania, artykuły szkolne. Serdecz-

nie zapraszam na nadchodzący koncert charytatywny i zachęcam do wsparcia tej zbiórki, – mówi Elżbieta Grabowska dyrektor Rodzinnego Domu Czasowego Pobytu „Sindbad”.

Wstęp wolny.

Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce to organizacja dobroczynna, która opiekuje się opuszczonymi i sierocnymi dziećmi oraz tymi z rodzin w kryzysie w ramach Programu „SOS Rodzinie”. Działamy w Polsce od 35 lat i mamy już pod opieką 1530 dzieci i młodzieży. Jesteśmy częścią międzynarodowej organizacji SOS Children's Villages.

Organizatorzy



Zwycięzcą Zawodów o Puchar Prezesa, zorganizowanych przez Towarzystwo Wędkarskie „Ustroń” był Janusz Pilch. W relacji, która ukazała się w ubiegłym tygodniu był błąd w nazwisku, za który przepraszam Pana Janusza i czytelników.

Monika Niemiec

WSPOMNIENIE O JANIE POCHOPIENIU

Wszyscy umrzemy. Celem nie jest żyć wiecznie, celem jest stworzyć coś, co będzie żyło.

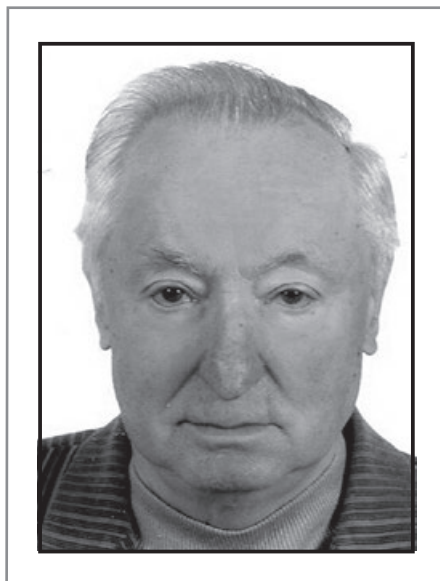
Chuck Palahniuk

Kiedy w latach 70. i 80. XX w. pracowałam na stanowisku inspektora ds. kultury w Urzędzie Miejskim i potrzebowałam jakiegokolwiek pomocy w organizacji uroczystości związanych z działalnością kulturalną w mieście, zawsze mogłam na niego liczyć. Służył swoją pomocą jako dyrektor lub sponsor. Swoją życzliwością, dowcipem i pozytywną energią emanował wszędzie, gdzie tylko się pojawił. Był osobą powszechnie lubianą, prawym i porządnym człowiekiem. Zamieszkiwał przy ul. Fabrycznej, a zmarł w Hospicjum w Katowicach 4 września 2020 r. po ciężkiej chorobie w wieku 78 lat.

Sp. Jan Pochopień urodził się w Dniu Matki - 26 maja 1942 r. w miejscowości Pawelka jako syn Józefa i Wiktorii z domu Starczala. W 1964 r. zawarł związek małżeński ze Stefanią Kościółką, z którego na świat przyszło dwoje dzieci: Jacek i Alicja. Państwo Pochopieniowie zostali szczęśliwymi dziadkami pięciorga wnucząt: Nasstasji, Nicol, Dominiki, Oliwera i Laury.

Ponieważ miał wykształcenie gastronomiczne, karierę zawodową rozpoczął od prowadzenia lokalu w ówczesnym Hotelu „Silesia” na terenie Katowic. Po przeniesieniu się na ziemię cieszyńską, w dalszym ciągu pozostał wierny tej branży. Zatrudniony został w Powszechnej Spółdzielni Spożywców O/Ustroń, obejmując kierownictwo dużej, znanej restauracji w centrum dzielnicy Jaszowca. W momencie utworzenia Przedsiębiorstwa Turystycznego „Czantoria”, awansował na stanowisko dyrektora ds. gastronomicznych, aby po jego likwidacji zostać kierownikiem, później prezesem Domu Wczasowego „Orlik”, obecnie Sanatorium

Uzdrowskiego „Orlik” w dzielnicy Zawodzie. Działał również społecznie, biorąc udział w wielu czynach na terenie Ustronia przy współpracy z władzami miasta. Zawsze tematyka gastronomii i turystyki była mu najbliższa, pracował na rzecz jej daleko pojętego rozwoju. Walczył o remonty centrum Jaszowca, które było wtedy bardzo prężne, składające się z wielu potrzebnych w dzielnicy wczasowej obiektów, m.in. restauracji,



kawiarni, czy Międzyorganizacyjnego Miejskiego Domu Kultury. Z pewnością, tak jak spora część mieszkańców miasta, nie mógł przeżyć wyburzenia całości po transformacji ustrojowej. W 1991 r. już jako szef „Orlika” wszedł w skład

komitetu założycielskiego Towarzystwa Rozwoju Turystyki w Ustroniu „Miasto Uzdrowskie Ustroń – Gmina 2000”. Był również członkiem Rady Koordynacyjnej Zawodzia. W wywiadzie dla „Gazety Ustrońskiej” w 1994 r. zwracał uwagę na brak w tej rozwojowej, najważniejszej dla turystów oraz kuracjuszy dzielnicy, krytego basenu, domu zdrojowego, sali widowiskowo-konferencyjnej, chodników i oświetlenia, poprawę telefonizacji, dokończenie obwodnicy czy powstanie dodatkowych atrakcji. Należał do grona osób najbardziej znających się na branży gastronomiczno-turystycznej, bowiem w zawodzie pracował ponad pół wieku. Jego autorytet w tym zakresie nie miał sobie równych. Po przejściu na zasłużoną emeryturę swój czas poświęcił kochającej się rodzinie, która stanowiła dla niego najważniejszą sferę dalszego bytu. Jako wzorowy mąż, ojciec i dziadek cieszył się każdą godziną spędzoną z najbliższymi.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 9 września br. w kościele dominikańskim p.w. N.M.P. Królowej Polski w Hermanicach, a spoczął na ustroniskim cmentarzu komunalnym. Liczni żałobni słuchacze mszy koncelebrowanej przez o. Cezarego Jentę OP oddali ostatni hołd pamięci zasłużonemu współmieszkańcowi, który swoją pracą dla środowiska udowodnił, jak ważne dla człowieka mogą być zagadnienia egzystencjalne związane z rozwojem i pięknem naszego uzdrowskiego miasta. Jego celem było stworzyć coś, co będzie żyło i to mu się w całej pełni udało.

Niech ustronńska ziemia lekką mu będzie, a wybrane miejsce na swoją małą ojczyznę ukoi go do wiecznego odpoczynku.

Elżbieta Sikora

BIBLIOTEKA POLECA

tel 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)

Isabella Klebańska „Magiczne skrzypce”

Życie w zwariowanej rodzinie to niełatwa sprawa. Tak uważa dziesięcioletni Jacek Karski, który z mamą Martyną i bratem Frankiem, znaleźli się na potężnym życiowym zakręcie. Choroba mamy – skrzypaczki spada jak grom z jasnego nieba. Bez ostrzeżeń na codzienność spadają ciemne chmury, choć i wcześniej nie brakowało prawdziwych burz. Rozwód rodziców zostawił bolesne blizny, a wypadek babci i dziadka pustkę i tęsknotę. Gdy cisza zalega w domu Karskich, bo skrzypce mamy milczą jak zaklęte, do akcji wkraczają wyjątkowe siły! Dreszcz emocji gwarantowany! Duch w domu to niecodzienna sprawa, a odkrywanie rodzinnych tajemnic to najprostsza droga do wielu zaskoczeń.



Miłość, przyjaźń i muzyka to recepta na każdą chorobę. Bez uczuć o żadnej magii nie może być mowy. Tylko prawdziwa miłość, oddanie i pasja może odczarować rzeczywistość, a skrzypce Paganiniego..., coś mogą być wspaniałym dodatkiem.

Joanna Krzyżanek „Byki Weroniki. Historyjki ortograficzne”



Jak wziąć byki za rogi i pisać poprawnie? Opowiadania z zaznaczonymi trudnościami, wyszukiwanki trudnych wyrazów i zabawne reguły. Wszystkie trudności ortograficzne, m.in. u-ó, ż-rz, ch-h, zmiękczenia itp. Zapraszamy do świata prze zabawnych opowiadań znanej autorki Joanny Krzyżanek. Zastosowana w książce metoda nauki ortografii łączy szkolne zasady z zabawą.

Wypożyczalnia dla dorosłych i oddział dla dzieci są czynne:

poniedziałek 9-15, wtorek 9-15, środa 12-18, czwartek nieczynne, piątek 9-15, sobota nieczynne. Czytelnia zamknięta do odwołania.

Po naszymu...

Ludkowie złoci

Byliście na lotwarcu tego nowego sklepu? Jako, nie wycie kaj?! Na dyc w downej meblowni, czy nie tak downej Savii! Przeca kogo spotkałach na ceście już pore dni przedtym czy kamratke, czy sómsiadke, to rzóndziły, że sie na ty promocyje wybiyrarajóm. Tóż jo też żech se narobiła szmaku i pomyślałach: kupiym se cosik łacnij, a sama sie przed znómymi przekożym, bo byłach pewno, że przijynie tam cało dziedzina i bydzie trzeja zorganizować kómitet kolejkowy jako hańdowni. A teroski gor skwóła tego korónawirusa, trzeja by ludzi ustawić w łogónku z łodstympami. Poszłach aji do fryzjerki, coby mi ty siwe szkuty zafarbiła, potym łogłóndóm w szafie wszycki szróty, w co sie wystroić. Naszłach takóm szumnóm modróóm jakle ze złotymi kneflami, ale musiałach jóm kapke popuścić na bokach

i wybiglować. Siadóm do łobiadu, a miałach taki kónsek przerośniętej łowinyzny z dynstowanóm kapustóm. Jadłach aż mi sie uszy trzynśły, a tu psia krew! Tak mi ujechol zómb na kości, że złómol mi sie hoczek, co dzierży proteze. Tóż hónym dzwóniłach po znómych zymbiorzach, ale żodyn zaróziutko mie nie chciol przijóńć i dziepro w tyn szczwórtke łó ósmej kiedy miałach czekać w wielucnym łogónku przed Euro Sklepym, jo naprawiała sztucznóm szczyne i po dziewióntej przidyrdalach ufuczano i moko jako szczur pod dwiyrze. A tu sklep zdałoby sie ganc łobyczajny. Towaru moc, jako wszyndzi, jyny kapke ciasno pomiyndzy półkami jak na ty lobostrzynia pandymiczne, bo nielza sie tam bezpiecznie wyminóć. Dostałach takóm płóciynnóm taszkę za darmo, kupiłach łacne masło i wodę, bo

akurat w tyn szczwórtke przez pół dnia chybiło w kranach wody. Była jakosi awaria i niejedyn sie przekónoł jako sie to żyje jak nima ani kapki tego życiodajnego płynu. Była to dobro nauczka.

Wylazłach na pole, a tam z boku tego sklepowego gmachu jeszcze działała ekipa remóntowo. Jedni byli na dole, insi chodzili po rusztowaniach i cosi jeszcze kónczyli. Było tych robotników sporo i przistanyłach tam na chwile i dziwóm sie co to robióm. A tam larmo, harmider, jedyn po drugim powrzaskuje, a co drugi słowo kurwa. I jak tak jedyn przez drugiego rzóndził, tóż ty kurwy leciały z wyrchu, z dołu, z boku i zadku. Była to doista niesamowito muzyka narodowo. Żodnymu to przeca nima zocne, bo idzie wszyndzi takóm godke usłyszeć, a rzóndzóm tak i młodzi i starzi, ale w takim nasilyniu było to dziwne zjawisko. I tako zdegutowano poszłach do chałupy, ale z nowego sklepu trzeja sie cieszyć, bo to je dlógo wyczekiwane dobrodziejstwo dło wszyckich ludzi, co wokół miyszkajóm.

Staro ustrónioczka

W dawnym Ustroniu

Minęło pół wieku

W tym roku mija 50 lat od daty, kiedy to drużyna Kuźni Ustron zdobyła mistrzo-

stwo klasy „A” podokręgu BB, a tym samym uzyskała awans do śląskiej okręgówki. Ten awans piłkarze Kuźni uzyskali dzięki zwycięstwu nad drużynami Bielska, Czechowic oraz Chybia, Strumienia i Pszczyny. Należy nadmienić, iż śląska okręgówka była bardzo silną grupą, a grały w niej takie zespoły jak Chorzowianka, Sośnica, Siemianowice, Wawel Wirek, Rozwój Katowice czy rezerwa Polonii Bytom. Na zdjęciu przedstawiamy ówczesny zarząd klubu oraz autorów tego sukcesu. Niewiele osób z fotografii jest jeszcze

z nami, ale wśród mieszkańców Ustronia jest wciąż wielu kibiców i sympatyków, którzy pamiętają tamte czasy.

Ottón Leśniak

Na zdjęciu od lewej: opiekun drużyny Henryk Mućek, Józef Ciemala, kapitan Rudolf Glajc, Andrzej Gluza, Jerzy Gluza, Krystian Henkel, Jan Jaszowski, Jan Korcz, Ottón Leśniak, Paweł Małysz, Czesław Niemiec, Edward Paszek, Bronisław Sieradzki, Andrzej Szarpała, Władysław Sztefek, Wiesław Wolrow, instruktor Aleksander Palowicz.





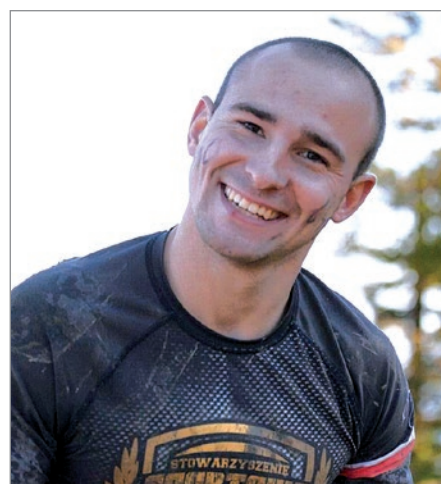
BARBARIAN RACE

W ostatni weekend września w mieście odbył się najlepszy polski bieg przeszkodowy OCR – kultowy już Barbarian Race. Impreza standardowo odbyła się w Ustroniu Polanie. Uczestników ze wszystkich stron kraju przyciągnął wysoki poziom organizacji, niepowtarzalna atmosfera i charyzma Wodza, czyli Grzegorza Szczechli, pomysłodawcy i inicjatora wydarzenia. Te elementy to tylko nielicz-

ne z tych, które już od lat zachęcają Barbarzyńców przyjeżdżających do Ustronia. Fani biegów przeszkodowych mogą spędzić tu weekend wypełniony potężną dawką pozytywnych emocji, adrenaliny i zdrowej rywalizacji na najwyższym poziomie. W tym roku nawet deszczowa aura nie przeszkodziła im w pokonywaniu 40 przeszkód rozmieszczonych od Jaszowca, aż po szczyt Czantorii. (kfb)



BARBARZYŃCY JEST SPRAWA!



Przemo - Przemek Walukiewicz jest członkiem ekipy stawiającej trasę Barbariana. W niedzielę miał startować w barbarianie, a w sobotę 25 września uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu jako pasażer. Ma liczne urazy, pęknięcia i złamania (poważne, wielomiejscowe złamanie prawej ręki wymagające skomplikowanego zabiegu oraz rehabilitacji; uszkodzona miednica, kręgosłup w kilku miejscach, m.in. na odcinku szyjnym, uszkodzona nerka, noga, stłuczone płuca).
Barbarzyńcy! Jedziemy z tematem: <https://zrzutka.pl/4k5x9e>



Karny obroniony, na nic protesty, karny strzelony.

Fot. M. Niemiec

GORĄCA KOŃCÓWKA MECZU

KS Nierodzim - LKS Iskra Iskrzyczyn - 1:1 (0:0)

Końcówka meczu to był dla Nierodzimia horror. Z prędkością kolejki górskiej nastrój radości, satysfakcja z tego, że drużyna wreszcie zdobyła gola, a później bramkarz obronił karnego, poleciał na łeb na szyję. W niedzielny poranek 4 października świeciło słońce i wiał mocny wiatr, który mógł nawet wpłynąć na lot piłki, ale nie to było problemem podczas meczu.

Na stadionie przy ul. Szerokiej zjawiało się sporo kibiców, by obejrzeć mecz XI kolejki klasy A Podokręgu Skoczów, w którym drużyna Klubu Sportowego Nierodzim podejmowała LKS Iskłę Iskrzyczyn. Do pewnego momentu pierwsza połowa bez historii. W pewnym momencie bezrobotny bramkarz Iskry zaczął podskakiwać i rozciągać się, żeby nie zastygnąć w bramce, bo nasi piłkarze tworzyli akcje, ale kończyły się przed polem karnym bez oddania strzału na bramkę. Jednak potem jakby się obudzili i bramkarz nie miał już czasu na głupoty. Końcówka pierwszej połowy kilka razy podniosła ciśnienie kibicom, kiedy wydawało się, że już, już obejmujemy prowadzenie, zwłaszcza że po jednej akcji piłka uderzyła w słupek. Po przerwie było jeszcze lepiej, chociaż

wciąż bez skutku. W 90. minucie ataki na polu karnym Iskrzyczyna nie przyniosły wprowdziej bramki, ale rzut karny, który Marcin Marianek pewnie wykorzystuje. Nierodzim obejmuje prowadzenie, ale radość nie trwa długo, bo chwilę potem sędzia dyktuje karnego dla Iskry. Broni Mateusz Fajkier i piłkarze grają dalej, aż tu nagle sędzia liniowy stwierdza, że przy egzekwowaniu jedenastki bramkarz za szybko się ruszył. Na nic protesty, karny zostaje powtórzony, pada wyrównująca bramka, arbiter kończy spotkanie. Zrobiło się gorąco, kibice, zawodnicy i działacze byli tak wzburzeni, że jeden z obserwatorów powiedział: „Tym razem to już będą się bić!”. Nikt się nie bił, choć trener Nierodzimia Konrad Szleszyński bardzo emocjonalnie tłumaczył swój punkt wi-

dzenia. Wcześniej jednak odesłał rozemocjonowanych piłkarzy do szatni, zapobiegając tym samym rękoczynom. Poproszony o komentarz na temat zaistniałej sytuacji musiał najpierw wziąć kilka głębokich wdechów, a następnie powiedział:

– Sam już nie wiem, co tu się stało. Po pierwsze nie było żadnego ruchu, ale pomyłki się zdarzają i gdyby sędzia główny podjął decyzję, że przy wykonywaniu rzutu karnego przez piłkarza Iskrzyczyna, nasz bramkarz za wcześniej wykonał ruch do piłki, to okey, trudno, choć pewnie też byśmy protestowali, ale to, co się tutaj stało jest dla mnie niepojęte. Sędzia główny uznaje bramkę, każe grać dalej i już w trakcie gry nagle sędzia liniowy przerywa i stwierdza, że Mateusz ruszył do piłki. A jak miał inaczej obronić? Stojąc w tym samym miejscu?! Nie zrobił kroku do przodu, tylko podjął akcję po gwizdku. Mamy duży problem, bo to nie jest pierwszy raz. Już z meczem z Pogwizdowem został niesłusznie podyktowany rzut karny i również stało się to w końcówce meczu, niwelując cały wysiłek naszego zespołu. Po raz drugi jesteśmy ukarani przez niekompetencję sędziów. Owszem, sędzia liniowy może wskazać, że zauważył jakąś nieprawidłowość, ale nie po takim czasie. Dlaczego nie reagował od razu, dlaczego nie było decyzji zaraz po tym, jak nasz bramkarz obronił. Wstrzymanie gry nastąpiło dopiero po około minucie, kiedy trwała już akcja, bo oczywiście Iskra mimo obronionego karnego nadal chciała zdobyć bramkę, a my się broniliśmy. Jak dla mnie, takie zachowanie zakrawa na brak kompetencji i wiedzy, bo nie chciałbym tu już sugerować celowego zachowania albo złej woli. Nie wiem, czy będziemy składać protest, bo to donikąd nie prowadzi. Już raz kwestionowaliśmy oficjalnie decyzję sędziego po meczu z Pogwizdowem nie po to, żeby się zemścić, ale żeby sędziowie tamtego meczu zastanowili się nad swoimi decyzjami i żeby nie krzywdzili innych drużyn w kolejnych meczach. Została wprowdziej anulowana żółta kartka, którą nasz zawodnik otrzymał nieprawnie, natomiast nie miało to oczywiście wpływu na wynik meczu, a sędziowie bez żadnych konsekwencji sędziują dalej. Rozumiem raz, może się zdarzyć, ale jeśli po raz drugi ponosimy konsekwencje braku wiedzy na temat przepisów, to trudno wytrzymać i się z tym pogodzić.

Sędzią głównym spotkania był Grzegorz Stebel, liniowymi: Krzysztof Czermak, Sławomir Kantor. **Monika Niemiec**



Nie brakowało ładnych akcji.

Fot. M. Niemiec

Klasa A (Podokrąg Skoczów - grupa I)

1	CKS Piast Cieszyn	26	68:12
2	LKS Victoria Hażlach	21	21:11
3	LKS Olza Pogwizdów	19	33:20
4	LKS Błękitni Pierściec	15	24:23
5	KS Nierodzim	15	18:19
6	LKS Kończyce Małe	14	26:25
7	LKS Iskra Iskrzyczyn	9	32:25
8	GKS Kaczyce	6	22:47
9	MKS Promyk Golasowice	0	2:64



Światowy Dzień Zwierzaka... Też mi prezent! Fot. K. Francuz

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. 33-854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Koszenie, kosiarka, wykaszarka. 888-901-824.

Mobilne usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwon-przyjadę! 505-152-958.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnowianie schodów. 666-989-914.

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeźna. 501-444-534.

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE KOSTKI BRUKOWEJ. 798-081-406.

Sprzedam polskie znaczki pocztowe w klasach rocznikowych, koperty, karty pocztowe, znaczki zagraniczne. 785-391-758.

ANGIELSKI. Nauczyciel dyplomowany. Konwersacje, przygotowanie do matury. Od 50zł. Preferowane lekcje online. Agnieszka 503810303

Sprzedam działkę rekreacyjną - Hermanice. 507-455-653.

PRZETARGI

www.ustron.bip.info.pl

6.10.2020 r. został opublikowany konkurs ofert pn Budowa placu zabaw w dzielnicy Zawodzie w ramach działania pn.: „Plac zabaw dla dzieci w dzielnicy Zawodzie” – termin składania ofert – do dnia 14.10.2020 do godziny 8:00.

41/2020/4/R

**OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW**

881-40-40-50

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

8.10	18.00	Spektakl pociągiem przez historię Śląska Cieszyńskiego, MDK „Prażakówka”
9.10	18.00	Koncert charytatywny dla dzieci z Rodzinnego Domu Czasowego Pobytu „Sindbad” MDK „Prażakówka”
10.10	8.00	Road Maraton 2020 Puchar Równicy, Równica
10.10	9.00	IX Turniej Piłki Ręcznej, hala sportowa SP 1
10.10	15.00	IV Liga Śląska: Mecz Kuźnia Ustroń - TS Podbeskidzie II S.A., stadion przy ul. Sportowej
12-13.10		Uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego, MDK „Prażakówka”
15.10	10-15.00	Konferencja „Św. Jan Paweł II jako turysta” w 100 rocznicę urodzin, Czytelnia Katolicka
16.10	19.00	Wykład Andrzeja i Elżbiety Georgów pt. „Górskie szlaki papieskie”, Czytelnia Katolicka
16.10	18.00	Koncert piosenek Seweryna Krajewskiego w wykonaniu Krzysztofa Płonki, MDK „Prażakówka”(bilety 35 zł)
17.10	18.00	Ustrońskie Spotkania Teatralne „Kobieta idealna, MDK „Prażakówka”(bilety 60 zł)
18.10	11.00	Klasa A Skoczów: Mecz KS Nierodzim - LKS Viktoria Hażlach, stadion w Nierodzimiu
23.10	18.00	Koncert Trzech Tenorów, MDK „Prażakówka”
24.10	15.00	IV Liga Śląska: Mecz Kuźnia Ustroń - KS Rozwój Katowice, stadion przy ul. Sportowej
25.10	9-13.00	Targi staroci „Skarby Stela”, targowisko miejskie
26.10	9-14.30	Akcja krwiodawstwa, rynek
31.10	18.00	Koncert Adama Makowicza, MDK „Prażakówka”

USTRONSKA

10 lat temu - 14.10.2010 r.

PARTYZANTÓW DO REMONTU

Jesienne spotkanie mieszkańców osiedla Ustroń Górny odbyło się w czwartek, 7 października w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1. Szkoły, która jest niemal symbolem boomu inwestycyjnego w naszym mieście, realizowanego przy udziale funduszy unijnych. Większość projektów dotyczy infrastruktury w centrum, czyli na terenie osiedla Ustroń Górny. Dla dzieci jest hala sportowa przy SP-1, dla rekreacji, odpoczynku i rozrywki – Park Kuracyjny i Amfiteatr; dla zdrowia – przychodnia przy ul. Mickiewicza, dla kultury – Muzeum Ustrońskie i jego oddział na Brzegach. Nie mówiąc o generalnym remoncie ul. 3 Maja, który miał miejsce w tej kadencji. Podkreślano, że są to obiekty ważne nie tylko dla okolicznych mieszkańców, ale dla wszystkich ustroniaków.

SZKOŁA TOTALNA

Więcej niż zwykle osób przyszło 4 października na spotkanie emerytowanych pracowników ustronńskiej Kuźni. Tym razem tematem była szkoła zawodowa, jaka powstała przy zakładach kuźniczych. Najpierw była to szkoła przemysłowa, potem Technikum Mechaniczno-Kuźnicze, a obecnie Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Mimo zmian w nazwach, utrzymana została ciągłość od lat 40. ubiegłego wieku po rok 2010. Dowodem na to obchodzenie przez Zespół Szkół, jubileuszu 60-lecia.

OPTYMIZM TRENERA

Sezon siatkarski w pełni. Ze zmiennym powodzeniem występują drużyny kadetek i juniorów TRS Siła w mistrzostwach województwa. Dziewczęta wygrały 3:1 mecz z GTSiK SiKReT Gliwice. Kadetki zajmują czwarte miejsce w tabeli mając jeden mecz mniej od lidera. Niestety juniorzy przegrali dwa mecze. W Jastrzębiu z Borynią 3:0 i w Ustroniu z zespołem Volley Rybnik 1:3 i są obecnie na 5 miejscu w tabeli. Nadal nie mają wygranego meczu na swoim koncie seniorzy TRS Siły grający w III lidze.

Wybrała: (Isz)

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-20.00

8.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
9-10.10	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 33 854-24-59
11-12.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
13-14.10	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 33 854-14-73
15-16.10	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 33 300-30-40

UWAGA! APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.



Nie taki dawny Ustroń, 2012 r.

Fot. M. Niemiec

DAWNE SZKOŁY WE WSPOMNIENIACH NAUCZYCIELI

(cd. ze str. 8)

to znaczy: na pierwszą lekcję trzeba było pisać dwa konspekty. Etat nauczyciela wynosił 30 godzin. W całej szkole były trzy, czasami cztery nauczycielki.

Elżbieta Tyrna: Pracę zawodową rozpoczęłam w 1958 r. Szkole Podstawowej w Ochabach, gdzie pracowałam rok. W 1959 r. przeniosłam się do Lipowca. Też daleko (ok. 4,5 km), ale mogłam już dochodzić do pracy piechotą. Budynek szkoły był bardzo podobny do szkoły w Ochabach - cztery sale lekcyjne, małe gabinety pomocy naukowych, kancelaria i wspólny pokój nauczycielski. Nie budynek jednak świadczy o dobrej szkole, lecz kierownictwo, nauczyciele i uczniowie. Spotkałam się tutaj z wręcz rodzinną atmosferą, ze wspaniałymi koleżankami, bardzo mądrym i dobrym kierownictwem. Kierownik szkoły, Józef Balcar był bardzo życzliwym, ale i wymagającym szefem. Sprawdził pisemne przygotowanie do lekcji (konspekty), znajomość i wykorzystanie pomocy naukowych, wyniki nauczania. Pomoce naukowych, jak na owe czasy, szkoła miała dostateczną ilość. Nie mogły więc leżeć stłoczone w ciasnym gabinecie, musiały być wykorzystane na lekcjach. W tym czasie (lata 60.) nauczyciele musieli się systematycznie dokształcać. Formy dokształcania były różne: koleżeńskie lekcje pokazowe, spotkania metodyczne, kursy bądź konferencje metodyczne ognisk ZNP.

Warto zainteresować się tą ciekawą książką, bo czyta się ją z zacięciem i wzruszeniem. Nauczyciele opisują tam nie tylko trudne warunki lokalowe w ustronkich szkołach przed półwieczem, lecz ich wspomnienia dotyczą również uczniów i metod nauczania oraz zaangażowania całej społeczności szkolnej w wielorakie prace społeczne, a czytając te reminiscencje zauważa się pasję i poświęcenie w codziennej pracy pedagogicznej.

Dzień Nauczyciela jest doskonałą okazją do podziękowania wszystkim wykonującym tę trudną i odpowiedzialną profesję za ich poświęcenie oraz trud, jaki wkładają w nauczanie i wychowanie naszych dzieci i młodzieży.

Lidia Szkaradnik

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) kuzynka kompasu, 8) instalator, 9) miasto górnośląskie, 10) miasto u stóp Wezuwiusza, 12) wredna-niesympatyczna kobieta, 14) piosenka żeglarska, 15) tkanina z drogocenną nicią, 16) na szyi psa, 19) włókno z kokonu jedwabnika, 22) podobno chronią przed nieszczęściami, 23) w drzwiach zamykanych na kłódkę, 24) wygrzewają piórka na brzegu Wisły (wspak).

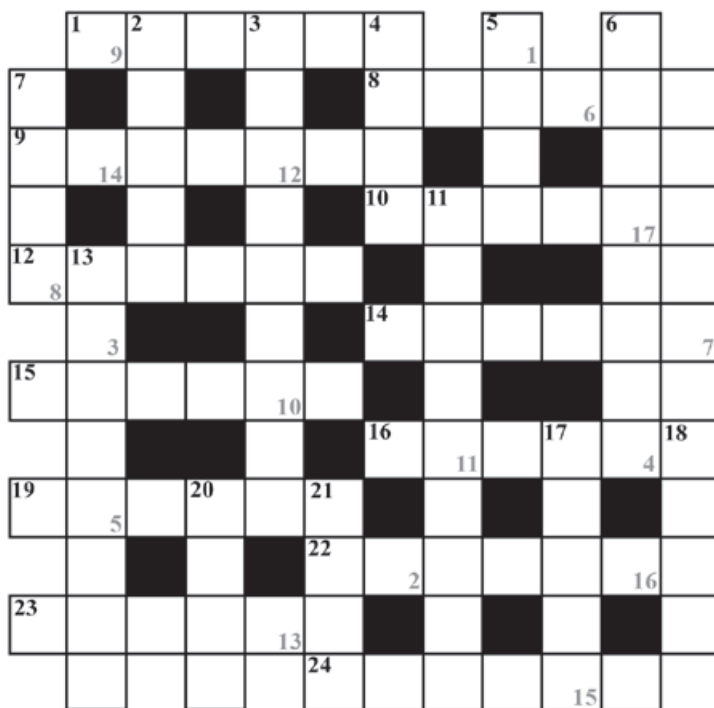
PIONOWO: 2) miejskie drogi, 3) ogólnoswiatowe święto sportowców, 4) kończy modlitwę, 5) lipcowa solenizantka, 6) usuwanie konstrukcji, 7) Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury (skrót), 11) oryginalne imię męskie, 13) w ręku podglądaczka, 17) z ariami, 18) bezpieczne schronienie, 20) rozpoznawalna polska marka kosmetyków, 21) indonezyjska wyspa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 16 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 39

LATO NAS OPUSZCZA

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: *** Jarosław Rozmus** z Ustronia, ul. Skoczowska. Redakcja nadal jest zamknięta. Zwycięzców zapraszamy po nagrody po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie, tel. 33 854-34-67.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustronńska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustronńskiej.



SZEJOWIE MISTRZAMI POLSKI

Rajd Świdnicki KRAUSE skończył się dla Jarosława i Marcina Szejów w najlepszy możliwy sposób. Bracia wygrali imprezę w klasie Open 4WD oraz zostali mistrzami Polski. Przez cały sezon wykazywali się niesamowitą skutecznością, wygrywając dwa rajdy i raz stając na drugim stopniu podium, nawet pomimo słabszych od konkurencji samochodów. Warunki na świdnickim rajdzie były wymagające, gdyż na odcinkach w Górach Sowich pojawił się deszcz. Jednak nawet to nie przeszkodziło braciom, którzy dzięki pewnej, taktycznej jeździe

wygrali rajd oraz zostali mistrzami Polski w klasie Open 4WD. Na metę dotarli o 01:08.9 szybciej, niż zdobywca drugiego miejsca. W punktacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski w klasie Open 4WD Szejowie zdobyli 84 punkty, o 24 więcej od zawodników plasujących się na drugiej lokacie. Jarosław Szeja podsumował rajd tymi słowami: To było bardzo trudne zadanie(...). Trzeba było w kilku miejscach zwolnić, pojechać spokojnie. Czasami łatwiej jest jechać na maksa, po prostu wyprostować prawą nogę. Ale mamy to. Jesteśmy Mistrzami Polski. (kfb)



WYJAZDOWE MANTO

KS SPÓJNIA LANDEK – KS KUŹNIA USTRON 5:1 (3:0)

Zawodnicy ustronskiej Kuźni udając się do Landeku spodziewali się zapewne trudnej przeprawy, jednak nawet w najmroczniejszych i najstraszniejszych koszmarach nie mogli przewidzieć tego co się wydarzyło. Drużyna miejscowej Spójni nie dała żadnych szans podopiecznym trenera Mateusza Żebrowskiego aplikując im aż pięć bramek. Gospodarze swój strzelecki koncert zainaugurowali już w 1. minucie spotkania, kiedy to Mateusz Skrobol celną główką pokonał interweniującego w bramce Kuźni Michała Skoczka. Skrobol ani myślał poprzestać na jednym trafieniu i już dziesięć minut później cieszył się ze zdobycia drugiej bramki. Strzelanie w pierwszej połowie tego spotkania zakończył Paweł Kozioł, który w 19. minucie kapitalnym uderzeniem zwiędził kontratak swojej drużyny. Po zmianie stron obraz gry nie

uległ zmianie, co oznaczało kolejne bramki dla gospodarzy. W 49. minucie sposób na Michała Skoczka znalazł Daniel Sobas, natomiast pięć minut później rzut karny wykorzystał Bartosz Rutkowski. Honorową bramkę dla Kuźni zdobył w 68. minucie Jakub Chmiel, dla którego było to pierwsze trafienie w tym sezonie. Asystą przy trafieniu Chmiela popisał się Mateusz Wigezzi. Okazję do rehabilitacji podopiecznych trenera Mateusza Żebrowskiego będą mieli w sobotę, kiedy to do Ustronia zawitają rezerwy ekstraklasowego Podbeskidzia Bielsko-Biala.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Michał Skocz – Cezary Ferfecki, Konrad Pała, Kamil Turoń (od 45 minuty Paweł Brzóska), Jakub Wojtyła, Daniel Dobrowolski, Konrad Kuder (od 58 minuty Arkadiusz Jaworski), Bartosz Iskrzycki (od 58 minuty Jakub

Chmiel), Dariusz Rucki (od 62 minuty Damian Madzia), Michał Pietraczyk (od 71 minuty Adrian Sikora), Mateusz Wigezzi. **Arkadiusz Czapiek**

IV Liga (Śląsk - grupa II)

1	LKS Unia Książenice	27	23:11
2	APN Odra Wodzisław	24	29:11
3	LKS Bełk	20	17:16
4	LKS Czaniec	18	23:22
5	KS Rozwój Katowice	15	26:19
6	KS Spójnia Landek	15	18:10
7	LKS Orzeł Łękawica	14	17:11
8	TS Podbeskidzie II BB S.A.	14	19:18
9	MKS Czechowice-Dziedzice	14	17:16
10	KS Kuźnia Ustronie	14	18:21
11	KP GKS II Tychy S.A.	13	22:22
12	LKS Unia Turza Śląska	13	18:19
13	LKS Drzewiarz Jasienica	13	14:20
14	MKP Odra Centrum Wodzisław	12	16:22
15	LKS Jedność 32 Przyszowice	9	8:21
16	GKS Radziechowy-Wieprz	6	11:22
17	MKS Iskra Pszczyna	6	12:27

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustronie, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 1200 egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **5.10.2020 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **12.10.2020 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep (dawna Sawia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Delikatesy Centrum Lipowiec, Lewiatan Manhattan, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Uzdrowski Instytut Zdrowia, Sztworok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.